

AM

JESTEŚMY DLA WAS

POWIAT: PILSKI | CHODZIESKI | CZARNKOWSKO-TRZCIANECKI | ŻŁOTOWSKI | WAŁECKI

wasze media

www.waszemedia.pl

nr 71/21
13 maja 2021 r.
ISSN 2545-0484

INFORMACJE
rozrywka

gazeta bezpłatna

ważne wydarzenia

REKLAMA KULTURA

Z WASZEGO POWIATU

wywiady

Od 17 maja w szkołach rusza nauka hybrydowa

Szkoła bez kartkówek, sprawdzianów i odpytywania!

Będzie za to dużo zabawy i rozmów, czyli nadrobienie zaległości w kontaktach i wzajemnych relacjach.
Czytaj str. 13

REKLAMA

**SKUP
ZŁOMU**

NAJWYŻSZE
CENY W PILE!

SKUPUJEMY:

- złom stalowy
- metale kolorowe
- puszki aluminiowe 4,50 zł
- makulaturę
- akumulatory

ODBIÓR OD KLIENTA
PODSTAWIENIE
KONTENERÓW

Piła, ul. Zakopiańska 6
Tel: 505 505 563



**Pandemia trochę nas ograniczyła,
ale nie wyhamowała.**

Chcemy cały czas iść do przodu. Chcemy gonić nasze wspólne marzenia! str. 31

TONY
TRANSPORT

Wycieczki codziennie!

LICENCJONOWANY PRZEWÓZ OSÓB



POLSKA NIEMCY HOLANDIA

+48 664 204 204

tonytransport.pl - rezerwacje on-line

SAFE
HOUSE

Dom z Działką Osiedle Kwiatowe w Szydłowie



MAF
archi
tekci

BIURO@FBSH.pl ♦ tel. 512 518 325 ♦ www.FBSH.pl

Zdrowie Współcześnie, Zagrożenia i Antidotum. Twoje Zdrowie plus.

„Najlepszym lekarstwem na wszystkie choroby jest Zdrowie”, „Różnorodność równouprawnienia” - Bilansowanie Życia



Najpilniej strzeżoną przez możnowładców tajemnicą jest, że ciało samo się leczy, jeśli stworzymy odpowiednie warunki i przestaniemy robić to co spowodowało chorobę. (m.in. przez odpowiednią ilość tlenu i dwutlenku węgla w powietrzu, którym oddychamy – współcześnie i jednego i drugiego jest za mało – wiem, wiem – prawdy i prawa tv mówią coś innego – ale nie wierz mi, sprawdź sam ...)

Woda. 70% (niektóre organy naszego ciała więcej) naszego organizmu, ale i świata, naszego, ziemskiego, stanowi woda. Woda ma pamięć. Zatem dbajmy o właściwą jakość wody (odsyłam do poprzedniego artykułu „Jedzenie lekarstwem czy trucizną”).

Nie bez powodu wodę zatrzuwa się chlorem, fluorem, złymi emocjami...

A jak skutecznie zniszczyć swoje zdrowie i przejść na stronę wynawców choroby, chorób, stanów chorobowych, pasjonatów braku zdrowia? Wspomnę oczywiście tradycyjnie o programatorni jaką jest m.in. tv ze swoimi prawdami i prawami telewizyjnymi.

Firmy, wielkie korporacje produkujące i dystrybuujące różnego rodzaju specyfiki „cudownie” np. w reklamach likwidujące stany chorobowe funkcjonują w oparciu właśnie o choroby, a nie o zdrowych Ludzi. A jak przejść na jasną stronę mocy Homeostazy? Natura dała nam wszystko, abyśmy zdrowi byli i Natura ma interes w tym, abyśmy zdrowi byli. Dlaczego Natura ma interes w tym, abyśmy Zdrowi byli? Zdrowy Człowiek szanuje Naturę, rozumie Naturę, nie niszczy Natury, umie korzystać z Natury, zauważa Naturę. Zdrowy Człowiek nie robi krzywdy drugiemu Człowiekowi, na czym oczywiście korzysta również Natura.

Zatem nie zabijaj, nie kradnij, nie pożądam żadnej rzeczy bliźniego swego, nie niszczy Natury, a jeśli już masz ochotę na kogoś złożyć donos – porozmawiaj z tym kimś, bo może nie wie co czyni, a może Ty czegoś nie wiesz. Wspieraj Naturę i Bliźniego swego, Bądź Człowiekiem...

Różnorodność Równouprawnienia. Elitarność Grup Równoprawnie Zróżnicowanych

A teraz, zapomniawszy o kuriozum jedynie słusznej narracji i powszechnie panującym lękom, strachom, taką trochę współcześnie rozprawka fantasy, acz nie tylko w kosmosie, ale i tu na Ziemi gdzieś,

może niewidoczna, ale jednak realizowana?:

Równouprawnienie to zróżnicowanie zadań i celów, to nie robienie tego samego, a jeśli już robienie tego samego to Kobieta po kobiecemu, z tą jej kobiecą mądrością i intuicją, a mężczyzna po męsku, z mądrą akceptacją inności innych ludzi, kobiet, mężczyzn.

Kobieta, Matka, Żona, Babcia, Partnerka jest tą osobą która definiuje najczęściej atmosferę w domu, w stadle Rodzinnym. Niezwykle ważna rola. Jeśli jest poparta świadomością tegoż u Pani domu - sytuacja jest wielce idealna. To ona daje sygnał - wracajcie tu, tu jest Twój, Wasz dom, tu jest Twoje, Wasze gniazdo. To kobieta tworzy te pamiętane już przez dorosłe dzieci wspomnienie o domu, o siedlisku, o miejscu które chce się odwiedzić, które się miło i z miłością wspomina.

On, Mąż, Partner, Ojciec, Dziadek - to ten, który ma bronić, chronić, zadbać o byt. Ale ma być też tym wyrozumiałym, uśmiechniętym, szarmanckim, zdobywającym, adorującym swoją kobietę. To ten, który potrafi adorować myciem naczyni, pomocą w powieszeniu prania, kwiatkiem, ot tak bez okazji. A ona musi umieć i chcieć to przyjąć.

Nie jako jego obowiązek, ale radość którą on niesie swojej Kobiecie. On zna i wie, jak wyjątkowym

człowiekiem jest Ona. On - jej Mężczyzna.

Kobieta jest tą wielką, w której ciele z komórek haploidalnych tworzą się diploidalne, tworzy się nowy człowiek, nowe życie. I to nowe życie w łonie kobiety, z radością i bólem porodu jest tym, co czyni wyjątkowość jeszcze większą kobiety.

To ona jest tym spoiwem. Idealne stadło? A dlaczego nie? W tym idealnym stadle nie ma równouprawnienia, jest różnorodność akcji i reakcji, jest mądrość bycia razem.

Jest mądrość sprawiania sobie wzajemnie radości.

Samo słowo równouprawnienie jakby z góry zakłada, że coś jest nie tak. A przecież równouprawnienie to zróżnicowanie zadań i celów, to nie robienie tego samego, a jeśli już robienie tego samego to kobieta po kobiecemu, z tą jej kobiecą mądrością i intuicją, a mężczyzna po męsku, z mądrą akceptacją inności innych ludzi, kobiet, mężczyzn.

Równouprawnienie to bardziej tolerancja, zrozumienie inności kobiety i mężczyzny, to edukacja, to rozwój. Równouprawnienie to zrozumienie i akceptacja prywatności partnerów, to rozumienie istoty sypialni (nie tylko seks) i kuchni (miejsca przygotowywania, spożywania posiłków),

miejsc kluczowych w życiu równouprawnienie zróżnicowanych.

Z kolei nic bardziej nie rozwarstwia, czyni równouprawnienie roszczeniowym i pełnym niezrozumienia niż bieg ku wiedzy i mądrości, sukcesu jednego z dwojga, a drugiego pozostawanie w intelektualnym letargu i niewiedzy tudzież lenistwie.

Wtedy mamy temat do rozprawki o nierównouprawnieniu. Dobrze poukładane kuchnie i sypialnie owocują zdrowymi, bez kompleksów relacjami i realizowaniem się w pracy, w biznesie, w

działalności społecznej, charytatywnej.

Poszukiwanie swojej tożsamości, poprzez edukację, twórczość, pasję, misję, relaks, pracę zawodową, realizowanie się w tworzeniu Zdrowego i Bogatego Domu jako instytucji, nie tylko budynku, tworzy elitarne grupy równoprawnie zróżnicowanych.

Życzę wszystkim bycia w Elitarnych Grupach Równoprawnie Zróżnicowanych.

Szymon Spolankiewicz
Dr-Zdrowie.pl

**Medycyna Zdrowia,
Konsultacje Zdrowia,
Ziołolecznictwo,
Apiterapia, Skinologia**
www.biogabinet.eu;
Mistrzowie
Bioenergoterapii
Elżbieta i Szymon
Spolankiewicz;
Najzdrowszy Sklep
www.taoria.pl, tel 502 453 243; 668 112 888;
Sklep i Konsultacje
- Trzcianka,
Orzeszkowej 2;
Sklep i Biogabinet -
Wronki, Kręta 10 przy
Placu Wolności.



REKLAMA



Promotech
pokrycia dachowe

Styropian EPS70
od 235 zł

RUUKKI, BALEXMETAL,
PRUSZYŃSKI, BLACHOTRAPEZ
- dostępne od ręki

PROMOTECH-BRZEŹNO
tel. 67 255 19 83
502 469 484, 513 513 872
biuro@dachy-promotech.com.pl

PERFECT PIANO
CERTIFICATE PIANO TUNER CENTER OF POLAND
Strojenie, naprawa pianin i fortepianów



Czarnków tel. 884 140 347
www.perfectpiano.pl

AM
JESTEŚMY DLA WAS

Adres:

REDAKCJA WASZE MEDIA
Agnieszka Norkowska
ul. Witaszka 6, 64-920 Piła
tel. 600 023 144
redakcja@waszemedi.pl
www.waszemedi.pl
[fb/waszemedi.pl](https://fb.com/waszemedi.pl)

REKLAMA I MARKETING

reklama@waszemedi.pl,
Agnieszka Norkowska tel. 600 023 144
a.norkowska@waszemedi.pl
Agnieszka Król tel. 600 911 795
agnieszka@waszemedi.pl

SKŁAD I PROJEKT:

Studio Design Izabella Adamiak

REDAKTOR PROWADZĄCY:

Agnieszka Norkowska
tel. 600 023 144
redakcja@waszemedi.pl

SKAD REDAKCYJNY:

Agnieszka Norkowska
Katarzyna Polasik
Wojciech Dróżdź

Agnieszka Król
Mateusz Kociński

WYDAWCA I DRUK

Redakcja Wasze Media
ul. Witaszka 6, 64-920 Piła,

DRUK:

Express Media Sp z o.o. | Bydgoszcz

770 miliardów złotych dla Polski

770 miliardów złotych to największe w historii naszego członkostwa w Unii Europejskiej środki dla Polski. To dzięki udanym negocjacjom premiera Mateusza Morawieckiego, Polska wywalczyła tak ogromne środki z w ramach budżetu Wieloletnich Ram Finansowych oraz z instrumentów Funduszu Odbudowy.



Warunkiem skorzystania z tych środków jest ratyfikacja ustawy o zasobach własnych. W dniu 4.05.2021 roku, na posiedzeniu Sejmu przegłosowano ustawę wyrażającą zgodę na ra-

tyfikację decyzji o zwiększeniu zasobów własnych UE. Za przyjęciem Funduszu Odbudowy głosowało 290 posłów, 33 głosowało przeciw, a 133 wstrzymało się od głosu.

Fundusz Odbudowy jest to odpowiedź UE na nowe zagrożenia i wyzwania, jakie spowodowała pandemia Covid-19. Uzyskane środki mają pomóc naprawić bezpośrednie szkody gospodarcze i społeczne spowodowane pandemią, mają przywrócić odporność gospodarki na ewentualne kryzysy oraz przygotować na przyszłe, nieprzewidziane okoliczności. Dzięki temu Polska ma szansę wrócić na właściwe tory, po tak trudnym okresie jak ponad roczna pandemia.

Krajowy Plan Odbudowy to dokument, który będzie stanowił podstawę dla dysponowania środkami z Funduszu Odbudowy. Przygotowanie Krajowego Planu Odbudowy w Polsce to współpraca rządu, samorządów i partnerów społeczno-gospodarczych. Zdanie samorządów i partnerów społeczno-gospodarczych przy tworzeniu KPO było kluczowe, dlatego od 26.02 do 2.04 br. trwały konsultacje społeczne KPO. Z każdego regionu zebrane zostały propozycje inwestycji, które stanowiły inspirację do prac nad KPO.

Trwały intensywne prace, aby jak najszybciej, przedstawić ostateczną wersję dokumentu. 30.04. 2021 roku, Rada Ministrów przyjęła KPO. Dokument został uzupełniony o pożyczki i obecnie składa się z dwóch części: dotacyjnej i pożyczkowej. Wprowadzono również zmiany dotyczące systemu wdrażania. Skład Komitetu KPO rozszerzono bowiem o przedstawicieli samorządów terytorialnych, partnerów społecznych, gospodarczych oraz organizacji pozarządowych, związków wyznaniowych

i branżowych. Opisano także rolę samorządu terytorialnego w realizacji Krajowego Planu Odbudowy. 3 maja 2021 roku Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej oficjalnie przesłało KPO do Komisji Europejskiej.

Jestem przekonana, że tak duże środki z Unii Europejskiej to ogromna szansa, aby poprawić pozycję Polski na arenie międzynarodowej. To również wielkie korzyści dla nas wszystkich. Bowiem zainwestowane środki mają na celu poprawić jakość życia w Polsce.

(Red.)

Arkadiusz Kubich – Wicestarosta Pilski
Adam Bogrycewicz – Radny Sejmiku Wielkopolskiego

Mają zaszczyt zaprosić
na Jubileuszową wystawę plenerową o Powstaniu Wielkopolskim

„TOAST ZA ZWYCIĘSTWO”

(Wystawa pod Patronatem Honorowym
Wiceministra Spraw Zagranicznych Szymona Szyrkowskiego vel Sęk)

Uroczyste otwarcie wystawy w dniu 17 maja 2021r. o godz. 11:30
na patio Biura Wystaw Artystycznych i Usług Plastycznych w Pile, ul. Okrzei 9/2

Wystawa plenerowa będzie dostępna dla zwiedzających po otwarciu wystawy do 28.05.2021r., w godzinach pracy BWA w Pile.



powiat
pilski

Komat



"Wspominamy Powstanie Wielkopolskie
Historia Toastu za Zwycięstwo"



PATRONAT MEDIALNY:

AMWASZE MEDIA

Pięściarz z Piły w finałach Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży

Miłosz Bogucki, zawodnik klubu Sporty Walki Piła, awansował do finałów Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w boksie. Gratulujemy! W niedzielę zakończyły się w Pile eliminacje strefowe do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży kadetów w boksie. W 13 kategoriach wagowych na ringu walczyło ponad 50 zawodników, po dwóch z Wielkopolski i Dolnego Śląska.

Sukces odniósł Miłosz Bogucki, zawodnik klubu Sporty Walki Piła, który startował w kategorii 70 kg. W sobotę w walkach półfinałowych zdecydowanie wypunktował Piotra Locha z Zagłębia Konin. W niedzielnym finale zawodnik z Piły spotkał się z Jakubem Łukaszykiem z Rawicza. Po trzech emocjonujących rundach jednogłośnie na punkty zwyciężył Miłosz Bogucki, tym samym kwalifikując się do finałów OOM, które zostaną rozegrane w sierpniu w Spale. Drugi piłski zawodnik Franek Szpakowicz z WKS Sokół Piła odpadł w sobotnich półfinałach.

Zawody zostały rozegrane pod Honorowym Patronatem Starosty Piłskiego Eligiusza Komarowskiego, który także sędziował walki turniejowe. - To był bardzo udany turniej, stojący na wysokim poziomie. Gratulacje dla Miłosza Boguckiego, który wykazał się dużymi umiejętnościami i wolą walki - mówi starosta.

Organizatorami zawodów był Wielkopolski Okręgowy Związek Bokserski, klub Sporty Walki Piła oraz WKS Sokół. Powiat Piłski - Starostwo Powiatowe wsparł to wydarzenie.

powiat.pila.pl



REKLAMA

WĘGIEL PELLET BRYKIET

AGROLider.pl
skład węgla

LUZ • WORKI

AGROLider
PREMIUM
PELLETS
15kg

TRANSPORT GRATIS!
OD 1 TONY W PROMIENIU 30 KM

604 250 240

Santander
CONSUMER BANK

RATY

ROSKO DUŻA KOLONIA 35 (Baza GULCZ)

ZADASZONY SKŁAD OPAŁU

GWARANCJA
**SUCHY
OPAŁ**
PRZEZ CAŁY ROK

NOWOŚĆ W OFERCIE:
DREWNO OPAŁOWE • NAWOZY



Ruszył punkt szczepień powszechnych przy Rydygiera 23 w Pile

11 maja Powiat Pilski uruchomił drugi Punkt Szczepień Powszechnych w Pile. Mieści się on przy ul. Rydygiera 23, blisko Szpitala Specjalistycznego.

W nowym punkcie, podobnie jak na Stadionie Powiatowym przy Okrzei w Pile, szczepienia odbywają się po wcześniejszej rejestracji poprzez infolinię 989 lub na serwisie pacjent.gov.pl (aby się zarejestrować, nie trzeba posiadać profilu zaufanego).

Punkt Szczepień Powszechnych przy Rydygiera 23 czynny jest od poniedziałku do piątku, w godz. od 8.00 do 15.00.

Na szczepienia w nowo otwartym Punkcie jak

dotąd zarejestrowało się około 1600 osób.

Cały czas można się rejestrować, ze wskazaniem tego Punktu, do czego zachęcam. Przede wszystkim nie ma kolejek, a czas oczekiwania na szczepienie jest krótki. Nad zdrowiem pacjentów czuwają lekarze i pielęgniarki ze Szpitala Specjalistycznego w Pile, co dla wielu mieszkańców, obawiających się o swoje zdrowie, może stanowić dodatkową wartość – mówi Eligiusz Komarowski, starosta pilski.

Można przyjechać tu samochodem, autobusem (w pobliżu jest przystanek), rowerem, czy też przyjść pieszo. Kto wybierze się autem, jedzie tą samą drogą jak do szpitala, ale na skrzyżowaniu na ulicy Rydygiera zamiast skręcić w lewo, kieruje się prosto i po kilkudziesięciu metrach w lewo na parking albo dojeżdża pod sam budynek.

W Punkcie przy Rydygiera 23 zorganizowano 3 stanowiska szczepień. Przypominamy, aby przybywać na wyznaczoną godzinę.

Zachęcamy mieszkańców gmin powiatu pilskiego oraz osoby przebywające na terenie powiatu do szczepień

i rejestracji w punkcie przy Rydygiera 23 w Pile. Dojazd jest łatwy i oznakowany. A wielu mieszkańców również spoza Piły zna dojazd do szpitala. Pierwszego dnia pacjenci chwaliли organizację szczepień w nowo otwartym Punkcie, które przebiegały sprawnie oraz krótki okres oczekiwania na termin szczepienia.

powiat.pila.pl



OGŁOSZENIE



Rzeczpospolita
Polska



SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA
WIELKOPOLSKIEGO

Unia Europejska
Europejski Fundusz Społeczny



DOFINANSOWANIE DO KURSÓW KWALIFIKACYJNYCH

Jeśli mieszkasz, pracujesz lub uczysz się na terenie powiatów: chodzieskiego, czarnkowsko-trzcianeckiego, pilskiego, wągrowieckiego lub złotowskiego i zamierzasz zdobyć kwalifikacje zawodowe w postaci np. prawa jazdy, spawania, studiów podyplomowych lub innych - **ZGŁOŚ SIĘ JUŻ DZIŚ!**

Oferujemy dofinansowanie szkoleń w wysokości:

85% dla osób pracujących

93% dla osób bez pracy

TELEFONY KONTAKTOWE:

Centrala w Poznaniu, tel.: 791 442 142

BIURA REGIONALNE:

- Piła, tel. 693 840 575

- Chodzież, tel. 666 671 431

- Czarnków, tel. 660 709 561

- Złotów, tel. 607 929 613

- Wągrowiec, tel. 605 983 262



szczegółowe informacje oraz formularz zgłoszeniowy na stronie internetowej projektu
<https://www.firs.org.pl/uslugi-rozwojowe>

Mieszkaniec Szydłowa namawiał na seks 11-latkę. Wysyłał jej zdjęcia penisa

SZYDŁOWO. Aktywiści Elusive Child Protection Unit Poland rozpracowali kolejnego pedofila w regionie piłskim. Podejrzany jest 38-letni mieszkaniec Szydłowa.

Mężczyzna korespondował z dwoma „wabikami”. Został złapany na gorącym uczynku. Nie zdążył nawet zapiąć spodni...

38-latek z Szydłowa w sieci podawał się za 20-latkę z Piły. Przed kamerą E.C.P.U. przyznał się, że pisał z dwójką dzieci.

Gdy rankiem 1 maja do drzwi jego domu za-

pukali łowcy pedofili, pisał właśnie z 11-latką. Namawiał ją do nauki masturbacji, na seks i do picia alkoholu. Wysyłał jej też swoje nagie zdjęcia – **Bo chciała** – usprawiedliwiał się 38-latek.



„Chciałbym wejść między twoje nóżki, chciałbym się z tobą kochać, mógłbym mojego kut... włożyć pomiędzy twoje piersi, a do buzi byś może wzięła” – **To są moje słowa** – przyznał mieszkaniec Szydłowa.

„Łowcom” tłumaczył się, że robił to pod wpływem alkoholu, albo z ... nudów. Zapewniał, że fizycznie nie skrzywdził żadnego dziecka.

38-latek (w przeszłości dwukrotnie karany) został zatrzymany przez policjantów prewencji KPP w Pile. Spędził w areszcie 48 godzin. W tym czasie funkcjonariusze z prokuratorem

przewodzący postępowanie w tej sprawie. Jakże zapadły decyzje?

„Po osadzeniu mężczyzny na 48 godzin, policjanci z piłskiej komendy wnioskowali o zastosowanie wobec zatrzymanego Marcina Ś. tymczasowego aresztu. Niestety, po postawieniu zarzutów sędzia Sądu Rejonowego w Pile odrzuciła wniosek decydując się jedynie na dozór policyjny. Tym samym Marcin będzie oczekiwał na swoją rozprawę sądową w domu” – czytamy na Facebooku śledczych E.C.P.U., którzy doprowa-

dzili do zatrzymania mieszkańca Szydłowa.

Przypomnijmy. To już drugie w ostatnim czasie zatrzymanie mężczyzny podejrzanego o pedofilię w regionie piłskim. 22 kwietnia Elusive Child Protection Unit Poland rozpracowało 42-letniego Damiana S. z Piły. Mężczyzna czatował z 12-latką i umawiał się z nią na seks w Szczecinie. On również jest pod dozorem Policji.

(Red.)

Fot. fragment nagrania

Kładły się na jezdni, pluły na przechodniów...

PIŁA. O tej sprawie Wasze Media informowały jako pierwsze. Kilka nastolatków urządziło sobie niebezpieczną zabawę - dziewczyny kładły się na jedni przed jadącymi samochodami. Jakby tego mało - pluły na przechodniów, piły alkohol i wchodziły do przypadkowych mieszkań. Teraz o losie zdemoralizowanych nastolatków zadecyduje sąd.

W ostatnim czasie w sieci ukazał się film, na którym widać jak dziewczyny urządziły sobie zabawę, kładąc się na jezdni jednej z najbardziej ruchliwych ulic Piły. Sytuacja ta - jak podkreśla sierż. Wojciech Zeszot, p.o. oficera prasowego KPP w Pile - nie była jedynym wybrykiem, jakiego dopuściły się nieletnie.

Funkcjonariusze Zespołu Prewencji Kryminalnej, Nietletnich i Patologii niezwłocznie ustalili personalia dziewczyn, które stwarzały zagrożenie nie tylko dla siebie, ale także dla innych uczestników ruchu drogowego. Jak się okazało, opublikowany w Internecie film nie był jednorazowym

incydentem. Ostatecznie ze sprawą miało związek siedem dziewcząt w wieku od 11 do 13 lat, które w różnych konfiguracjach zachowywały się w sposób wykazujący wysoki stopień demoralizacji. Nietletnie m.in., używały wulgarnych i obraźliwych w stosunku do przypadkowych osób słów,

pluły na przechodniów, spożywały alkohol, a także wchodziły bez pukania do przypadkowych domów i pod pretekstem skorzystania z toalety zamierzały dokonać kradzieży - mówi W. Zeszot.

Zebrany przez policjantów materiał pokazał także, że związane ze sprawą nieletnie sprawiały szereg problemów wychowawczych w szkołach.

Wobec jednej z nich prowadzone jest odrębne postępowanie w sprawie naruszenia nietykalności cie-



lesnej pracownika oświaty - dodaje sierżant Zeszot.

Dziewczyny za swoje zachowanie odpowiedzą przed Sądem Rodzinnym i Nietletnich, który zadecyduje

o zastosowaniu wobec nich odpowiednich środków wychowawczych.

(Red.)

Fot. Kadr z filmu

REKLAMA

**CZYSZCZENIE
KLIMATYZACJI
WRAZ
Z DEZYNFEKCJĄ
WNĘTRZA ZA**

129*
zł

* Podana cena dotyczy 1 usługi, zawiera podatek VAT i jest ceną sugerowaną.
Oferta ważna od 15.03 do 31.08.2021 r.
Szczegóły w Autoryzowanych Serwisach Dacii i na lato.dacia.pl.
Podane informacje są zaproszeniem do zawarcia umowy i nie stanowią oferty w rozumieniu Kodeksu cywilnego.

Pabich Sp. z o.o.
ul. Aleja Niepodległości 49
64-920 Piła
tel. 67 215 46 50

**WYDAJE CI SIĘ,
ŻE NIC CIĘ NIE ZASKOCZY?
U NAS MĄDRZE SIĘ WYDAJE**



DACIA

Dacia zaleca Castrol

sklep.dacia.pl

Kolejne zatrzymania złodziei samochodów. To jeszcze nie koniec...

PILA. Ciąg dalszy sprawy dotyczącej kradzieży samochodów marki Renault oraz Mazda na terenie Wielkopolski. Pilscy kryminalni zatrzymali ostatnio trzy osoby. Odzyskali też auto o wartości 60 tysięcy złotych.

Kryminalni oraz śledczy Komendy Powiatowej Policji w Pile pracują nad sprawą kradzieży pojazdów, które miały miejsce na te-

przestępczym procederem – przypomina sierż. Wojciech Zeszot, p.o. oficera prasowego KPP w Pile. Zebrany materiał dowo-

27 kwietnia br. na terenie powiatu chodzieskiego, podczas kolejnej akcji funkcjonariuszy zostały zatrzymane 3 osoby w wieku od



renie województwa wielkopolskiego.

W ramach postępowania zostało już zatrzymanych 8 osób, które zajmowały się tym

dowody wskazuje także, że ta grupa mogła dokonać kradzieży co najmniej 18 samochodów marki Renault oraz Mazda – zaznacza.

48 do 57 lat.

Zebrany przez policjantów materiał dowodowy pozwolił przedstawić dwójce z nich zarzuty umyślnego paserstwa.

Funkcjonariusze zabezpieczyli również znaczną ilość części samochodowych, które mogą pochodzić z kradzionych pojazdów marki Renault oraz Mazda. Ponadto zabezpieczyli jednego ze sprawców mienie w kwocie 15 tysięcy złotych na poczet przyszłej kary. Wobec dwójki mężczyzn Prokurator

Prokuratury Rejonowej w Pile zastosował środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego – kontynuuje W. Zeszot.

Także 27 kwietnia funkcjonariusze wykonywali działania również na terenie powiatu ostrowskiego, gdzie odnaleźli skradziony wcześniej pojazd marki Renault Captur.

Samochód o wartości 60 tysięcy złotych został skradziony z terenu powiatu czarnkowsko-trzcianieckiego pod koniec ubiegłego roku.

Wstępna analiza biegłego z zakresu mechanoskopii wykazała, że sprawcy dokonali przerobienia oryginalnego numeru VIN tego samochodu – wyjaśnia sierżant Zeszot.

Śledczy podkreślają, że sprawa w dalszym ciągu ma rozwojowy charakter i planowane są kolejne zatrzymania. Za dokonanie umyślnego paserstwa Kodeks karny przewiduje karę do 5 lat pozbawienia wolności.

(Red.)

Fot. KPP Piła

Bombowy początek matur

POWIAT PILSKI. Fałszywe alarmy bombowe nie przeszkodziły w rozpoczynających się 4 maja maturach. Egzaminy odbyły się zgodnie z planem. W powiecie pilskim maile o podłożonych ładunkach wybuchowych otrzymało dziewięć placówek oświatowych, w tym sześć szkół średnich, jedna podstawowa i dwa przedszkola.

Każda z tych placówek została sprawdzona przez odpowiednie służby, w tym patroli saperko-minerskie. W żadnym przypadku nie znaleziono ładunków wybuchowych. Obyło się też bez ewakuacji.

„Bombowe” maile zostały rozesłane tuż po godzinie

8.00. Otrzymały je cztery szkoły średnie w Pile:

Liceum na ul. Pola, Liceum Salezjańskie, CK Nauka oraz Żak, ponadto Zespół Szkół CK Rolniczego w Brzostowie, Wielkopolskie Samorządowe Centrum Edukacji i Terapii w Starej

Łubiance, a także Szkoła Podstawowa w Starej Łubiance i dwa pilskie przedszkola.

Dowcipnisia od fałszywego alarmu ustala Policja. Grozi mu do 8 lat więzienia.

(Red.)

Fot. p. Waldemar Sz.

REKLAMA

NOWE RENAULT EXPRESS VAN

już od **48 950 zł netto**

teraz w leasingu 103% z pakietem ubezpieczeń za 2,9%

przestrzeń ładunkowa do 3,7 m³
szerokość otworu drzwi bocznych 716 mm

Renault Pro+ gotowe na każde wyzwanie

Podana cena katalogowa dotyczy wersji Business 1.3 TCe 100 Euro6 i jest wyrażona w polskich złotych netto. Stan oferty na 19.05.2021 r. Leasing 103% na 3 lata to przykładowa suma opłat leasingowych dla przedsiębiorstw. Całkowita suma opłat wynosi 103% przy następujących parametrach: wpłata własna 10%, wartość wykupu 10%, okres umowy 36 miesięcy. Szczegółowe warunki leasingu oferowanego przez RCI Leasing Polska Sp. z o.o. dostępne u Autoryzowanych Partnerów Renault. Roczny pakiet ubezpieczeniowy (AC, OC, NW, assistance) w cenie 2,9% wartości samochodu w programie RENAULT-PZU lub RENAULT-ERGO HESTIA dla modelu Express Van. Ubezpieczenie skierowane jest do klientów indywidualnych oraz małych i średnich przedsiębiorstw. Stan oferty na 19.05.2021 r. Wartości zużycia paliwa dla modelu Nowe Renault Express Van w zależności od wariantu i wersji wynoszą w cyklu mieszanym od 4,6 do 6,8 l/100 km, a emisja CO₂ od 121 do 155 g/km (dane na podstawie świadectw homologacji typu). Zużycie i emisja CO₂ zostały określone zgodnie z procedurą WLTP. Podane wartości mogą się różnić od rzeczywistych, na które wpływają m.in. styl i warunki jazdy, dodatkowe wyposażenie samochodu zainstalowane po rejestracji pojazdu, jego stan techniczny. Sprawdź szczegóły u Autoryzowanych Partnerów Renault lub na stronie wlp.renault.pl. Informacje dotyczące odzysku i recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji na stronie www.renault.pl.

renault zaleca **Castrol**

renault.pl

Pabich Sp. z o.o.

ul. Aleja Niepodległości 49, 64-920 Piła

tel. 67 215 46 50

Rekordowa liczba wniosków

W dniach 21-22 kwietnia Wójt Tobiasz Wiesiołek spotkał się z przedstawicielami organizacji pozarządowych w celu podpisania umów na realizację zadań publicznych.

W tym roku wpłynęła rekordowa liczba wniosków w ramach Otwartego Konkursu Ofert. 10 organizacji złożyło 14 ofert, a łączna wartość wnioskowanych dotacji to 94 285 zł.

Po ocenie formalnej i merytorycznej przyznano dofinansowanie na 13 zadań w łącznej wysokości 38 980 złotych.

W ramach przyznanych środków realizowany będzie szereg ciekawych wydarzeń: 1 KGW Dobrzyczanki Cuda Wianki – "Zdrowa oraz sprawna mieszkanka Dobrzyca" – 3 000 zł

2 Stowarzyszenie Orlik Piła – "Turniej Wiosenny" – 1 000 zł

3 UKS 2014 KOTUŃ – "Szkolenie w zakresie piłki nożnej" – 3 000 zł

4 UKS Junior – "Dzieciocy Uśmiech" – 3 000 zł

5 Stowarzyszenie Biegaczy Gminy Szydłowo – "Biegamy i pomagamy dzieciom" – 10 000 zł

6 Stowarzyszenie Inicjatyw Lokalnych "Dobrzyca" – "Noc Kupały i cuda wianki – cykl wydarzeń tematycznych w Dobrzyca" – 2 000 zł

7 GW Dobrzyczanki Cuda Wianki – "Warsztaty twórcze z rękodzieła dla KGW Dobrzyczanki Cuda Wianki" – 2 000 zł

8 Stowarzyszenie Różana Wieś – "Tworzymy ogród

tematyczny Różana Wieś" – 2 000 zł

9 Stowarzyszenie "Gramy o Tarnowo" – "Małe Bieszczady koło Tarnowa" – 3 980 zł

10 Stowarzyszenie Inicjatyw Lokalnych "Dobrzyca" – "Hawajska party – spotkanie integracyjne w ramach obchodów Dnia Seniora" – 2 000 zł

11 Stowarzyszenie Różana Wieś – "Zakładamy ogródek przydomowy – Warzywno-różane warsztaty wplecione w pory roku" – 5 000 zł

12 KGW Dobrzyczanki Cuda Wianki – "Dobrzyczanki Cuda Wianki – kulturalna integracja na wspólnym wyjeździe" – 1 000 zł

13 OSP Szydłowo – "Kultywowanie tradycji strażackich w Szydłowie" – 1 000 zł



Organizacje pozarządowe zachęcamy również do składania wniosków w ramach Małych Grantów

– na dofinansowanie krótkoterminowych działań i wydarzeń. Pozostała do wykorzystania pula 10 000 zł.

szydlovo.pl

Uczennice szkoły w Szydłowie laureatkami ogólnopolskiego konkursu

Rywalizacja uczestników Ogólnopolskiego Konkursu Ignacy Jan Paderewski pianista wirtuoz, kompozytor, polityk, dyplomata, mąż stanu, mecenas sztuki i architektury dla uczniów szkół podstawowych, ponadpodstawowych i artystycznych w kraju oraz szkół polskich za granicą, w kategoriach:

II – Muzykolog primus i Muzykolog altus,

III – Historyk primus i Historyk altus,

IV – Dziennikarz primus i Dziennikarz altus,

V – Kreator sztuki primus i Kreator sztuki altus,

VI – Statystyk primus i Statystyk altus zakończyła się.

Komisje konkursowe poszczególnych kategorii

złożone z przedstawicieli Instytucji współpracujących:

Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, Akademii Muzycznej w Poznaniu, Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu, Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu wyłoniły zwycięzców, laureatów i wyróżnionych. To właśnie w kategorii V – Kreator sztuki primus i Kreator sztuki altus, startowali uczniowie szkoły w Szydłowie.

Jury Wydziału Malarstwa i Rysunku Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu w składzie: dr hab. Wojciech Gorączniak prof. UAP, mgr Julia Królikowska pod przewodnictwem dr hab. Adama Nowaczyka prof. UAP, zwróciło uwagę na wysoki poziom większości wykonanych dzieł konkursowych,

przez co dokonanie wyboru prac nagrodzonych nastąpiło dużo trudności.

Z ogromną dumą i radością informujemy, że w grupie starszej - uczniowie klas V-VIII szkół podstawowych...

I miejsce zdobyła uczennica klasy VI a – Karolina Drost, a uczennica klasy VI d – Paulina Kowalewska – zajęła II miejsce.

Brawa i gratulacje dla naszych wspaniałych artystek. Poniżej zwycięskie prace Karoliny i Pauliny.

szydlovo.pl



Ćwiczenia rozgrywane w 1 RBLog skład Dolaszewo



Ćwiczenia przeprowadzono celem doskonalenia współdziałania jednostek ochrony przeciwpożarowej z innymi służbami podczas gaszenia symulowanego pożaru obiektu magazynowego z paliwem. Ćwiczone elementy organizacji łączności, dowodzenia i współdziałania, zaopatrzenia wodnego, udzielania poszkodowanym pomocy medycznej, organizacji objazdów i dojazdów do miejsca akcji na teren jednostki. W ćwiczeniach wzięło udział 4 zastępy jednostek ochrony przeciwpożarowej (średnie i ciężkie samochody ratowniczo-gaśnicze), służba ochrony, oraz patrol Policji.

Ze względu na stan zagrożenia jakie stanowią zbiorniki z paliwem lotniczym, czy też okrętowym, ćwiczenia o takim charakterze odbywają się cyklicznie raz w roku wraz z SGR-Chem-eko z JRG1 Piła. Jednakże ze względu na obecnie panującą sytuację, stosując w pełni reżim sanitarny, w ćwiczeniach uczestniczył tylko D-ca JRG1 Piła st. kpt.

Grzegorz Orłowski. W ćwiczeniach w charakterze obserwatorów uczestniczyli dowódcy oraz zaproszeni goście:

- kmr ppor. Hugon Władysław – Kierownik Składu Dolaszewo

- ppłk. Mariusz Brochocki – Szeft Delegatury Wojskowej Ochrony Przeciwożarowej w Poznaniu

- Wójt Gminy Szydłowo Tobiasz Wiesiołek

- oraz organizator ćwiczeń- Komendant Wojskowej Straży Pożarnej st. chor. sztab. Andrzej Śliwiński

Na koniec ćwiczeń podsumowano działania jednostek ochrony przeciwpożarowej i wyciągnięto wnioski. Zapadły decyzje o organizacji kolejnych ćwiczeń doskonalących i dalszej współpracy między jednostkami ochrony przeciwpożarowej.

Opracowanie: st. kpt. Grzegorz Orłowski

Zdjęcia: mł. chor. Filip Śliwiński

REKLAMA

PROMEDIA24

PRACUJ JAKO OPIEKUNKA SENIORÓW W NIEMCZECH I ZADBAJ O SWOJĄ PRZYSZŁOŚĆ

9400 zł* na rękę w 45 dni

+ 200€ za referencje
+ od 150 do 250€ za polecenie nowych Opiekunów

PEWNE ZATRUDNIENIE, BEZPIECZNA PODRÓŻ, ATRAKCYJNE WYNAGRODZENIE

ZADZWOŃ! PIŁA, TEL. 514781838

Barakowóz w ogniu

SKRZATUSZ. Dwie osoby straciły "dach nad głową" w wyniku niedzielnego pożaru w Skrzatuszu. Po godzinie 21 zapalił się barakowóz.



-Działania straży pożarnej polegały na ugaszeniu pożaru oraz częściowej rozbiórce obiektu. Dwoje dorosłych mieszkańców barakowozu funkcjonariusze Policji przetransportowali do pobliskiej miejscowości, gdzie zostali czasowo zakwaterowani. Pomocy udzielili im pracownicy gminy Szydłowo, organizując nocleg w świetlicy wiejskiej – informuje st. kpt. Grzegorz Orłowski z KP PSP w Pile.



W działaniach trwających około dwie godziny

brało udział pięć zastępów straży pożarnej.

(Red.)
Fot. KP PSP Piła

Okazała współczucie i straciła 24 tysiące

PIŁA. Pewna mieszkanka powiatu pilskiego zaufała pewnemu mężczyźnie i... straciła ponad 24 tysiące złotych. Funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Pile apelują o rozwagę i zachowanie ostrożności w przypadku kontaktu z nieznanymi osobami.

W kwietniu bieżącego roku, za pośrednictwem internetowego komunikatora nieznaną mężczyzną nawiązał kontakt z jedną z mieszkank powiatu pilskiego.

– Przez długi czas prowadził rozmowy, które nie wzbudzały żadnych podejrzeń. Rozmówca przedstawił historię, że jest obywatelem Stanów Zjednoczonych, a jego córka zmarła na skutek ciężkiej choroby. Wzbudzając u kobiety współczucie, mężczyzna wyłudził pieniądze na rzekomy przelot do Waszyngtonu oraz organizację pogrzebu. Obiecał także, że po pogrzebie wróci do Polski i odda wszystkie pieniądze – relacjonuje sierż. Wojciech Zeszot, p.o. oficera prasowego KPP w Pile.

Niestety, jak się okazało, tragiczna sytuacja była wy-



myśloną przez oszusta historią, a prowadzone przez długi czas rozmowy służyły tylko wzbudzeniu współczucia i uspieniu czujności kobiety. W konsekwencji mieszkanka powiatu pilskiego straciła ponad 24 tysiące złotych.

-Metody, jakimi posługują się oszuści są bardzo różnorodne. Jednak często posiadają wspólny mianownik, którym jest skuteczne

działanie na ludzkich emocjach. W przypadkach prowadzenia rozmów z nieznanymi osobami należy zachować przede wszystkim dużą dozę ostrożności, aby móc przewidzieć rzeczywiste zamiary rozmówcy i nie dać się oszukać – dodaje Zeszot.

(Red.)
Fot. KPP Piła

KWP – UWAGA! Informacja na Facebooku o kilkunastu osobach, które jednocześnie zmarły po podaniu szczepionki, to FAKE NEWS wymyślony przez oszustów

W ostatnim czasie na Facebooku pojawił się fake news o kilkunastu osobach, które jednocześnie zmarły po podaniu szczepionki. Aby przeczytać tekst zawierający szczegółowe informacje trzeba kliknąć w link i podać swoje dane. To podstęp oszustów, którzy chcą się wzbogacić. Jak się okazuje ciekawość to nie tylko pierwszy stopień do piekła. W tym przypadku to pierwszy krok do utraty sporej sumy pieniędzy...

Ostatnio na Facebooku pojawiła się informacja o kilkunastu osobach, które w tym samym miejscu i czasie zmarły po podaniu szczepionki. Post odsyła do artykułu, który zawiera video i opis całej sytuacji. Po kliknięciu w link pojawia się jednak prośba o podanie

i uwierzytelnienie swoich danych personalnych. Kierowani ciekawością internauci zapominają o zasadach bezpieczeństwa i przekazują takie informacje, nie wiedząc, że całe przedsięwzięcie to fortel oszustów.



Co jakiś czas na Facebooku pojawiają się fałszywe sensacyjne informacje dotyczące tematów, którymi ludzie szczególnie się interesują. Są to posty użytkowników wskazanych z imienia i nazwiska, które odsyłają do portali o nazwach wzbudzających zaufanie. Często mają one w nazwie słowa takie jak telewizja, informacja, policjini, itp.

W przeszłości takie fake newsy dotyczyły np. porwanych dzieci czy zwierząt, nad którymi znęcali się właściciele. Tytuły artykułów często wskazują, że informacja zawiera nagranie video pokazujące przebieg całego zdarzenia.

Przestępcy, mając takie dane, przejmują naszą internetową tożsamość, którą mogą w dowolny sposób

wykorzystać. Między innymi po to, aby się wzbogacić np. wyłudając numer bliskich od naszych znajomych.

„Fejkowe” strony internetowe zawsze tworzone są na zagranicznych serwerach, aby utrudnić pracę organom ścigania.

INTERNAUTO PAMIĘTAJ!

Kilkając w posty odsyłające do sensacyjnych informacji nigdy nie przekazuj swoich danych personalnych. Każdy kto prosi Cię o to jest potencjalnym oszustem! Chce podszyc się pod Ciebie i na tym się wzbogacić! Korzystaj z wiarygodnych, znanych i sprawdzonych przez siebie źródeł informacji!

Iwona Liszczyńska /
KWP Poznań



„Wszystkim dziękuję za wsparcie i dedykuję wam Chopina z myślą, że niebawem ją wykonam (utwór Moja Pieszczotka - dod. red.) jeszcze piękniej niż na inauguracji roku akademickiego” – napisał Tomasz Zagórski w ostatnim swoim poście na Facebooku. Mistrz już nie zaśpiewa... Przez miesiąc walczył w szpitalu z ciężką chorobą. Chorobą, która zaatakowała nagle i niespodziewanie. Tę walkę przegrał...

Tomasz Zagórski przez miesiąc walczył w szpitalu z ciężką chorobą. Chorobą, która zaatakowała nagle i niespodziewanie. Tę walkę przegrał...

Przypominamy wywiad, którego Tomasz Zagórski udzielił Waszym Mediom w marcu 2020 roku.

Mówią o mnie zwierzę sceniczne

Śpiewak operowy, tenor, kompozytor, pedagog. Pomysłodawca i dyrektor artystyczny Międzynarodowego Festiwalu Muzycznego „Nadnoteckie Bel Canto”. Laureat wielu nagród i wyróżnień. Od siedmiu lat „Zasłużony dla Kultury Polskiej”. Tomasz Zagórski. Człowiek o znakomitym głosie i wybornej prezencji. W tym roku obchodzi 35-lecie pracy artystycznej

Muzyka klasyczna – o wybór z serca, czy z rozsądku?

Wybór z serca, tak to dziś odczuwam. No raczej tak, ale bardziej z przeczuć i determinacji mojej Matki, która miała „kawał

głosu altowego” i śpiewała w chórze kościelnym. To ona wymyśliła moje śpiewanie w Chórze Filharmonii Poznańskiej. Było to w 1971 roku, kiedy w wieku 8 lat podpisałem moją pierwszą umowę jako członek chóru prof. Stefana Stuligrosza. Oczywiście w chórze – mądrze powiedziawszy – polifonię wokalną a cappella, motety, msze, oratoria i kantaty – śpiewałem głosem altowym! A wiadomo, że głos altowy wyssałem z mlekiem i miodem matki!

No właśnie, zaczęło się od Poznańskich Słowików, potem były studia na Akademii Muzycznej im. I. J. Paderewskiego w Poznaniu, a po nich otworzyły się wrota do kariery. Występy na polskich i zagranicznych scenach operowych, często u boku światowej sławy artystów, chórów i orkiestr sprawiły, że Tomasz Zagórski znany jest niemal pod każdą szerokością geograficzną...

To prawda – muzyka klasyczna zdeterminowała prawie całe moje życie, chociaż trzeba było w młodości też

Żegnaj Mistrzu...

Po nagłej i ciężkiej chorobie zmarł prof. dr hab. Tomasz Zagórski, wieloletni pedagog Instytutu Wokalistyki Wydziału Kompozycji, Dyrygentury, Wokalistyki, Teorii Muzyki i Edukacji Artystycznej Akademii Muzycznej im. Ignacego Jana Paderewskiego w Poznaniu, wybitny tenor, kompozytor, pomysłodawca i dyrektor artystyczny Międzynarodowego Festiwalu Muzycznego „Nadnoteckie Bel Canto”. Miał 58 lat.

grać w piłkę, w tenisa, chodzić na imprezy w stylu: „miałem dziesięć lat, gdy usłyszał o nim świat”, ale to śpiewanie stało się rzeczywiście jakby powołaniem. Ucząc się poznańskim „Marcinku” dosłownie marzyłem, by ta szkoła średnia przebiegła jak najszybciej, bo już wtedy uczyłem się na pamięć oper, oratoriów i wszystkich najważniejszych dzieł wokalnych. Już wtedy byłem przekonany, że będę śpiewał w operze. Nawet miewałem sny o występach na scenie, w kostiumie, po prostu byłem szalony na tym punkcie! Marzenia ziściły się po maturze, zdałem z najlepszą punktacją egzaminy wstępne na studia muzyczne i dostałem się do klasy śpiewu solowego prof. Stanisława Romańskiego, znanego wszystkim śpiewaka operowego. W trakcie studiów wyjeżdżałem na kursy wokalne do znakomitych śpiewaków, m. in. do słynnej szwedzkiej sopranistki Birgit Nilsson, a nagrodą wyróżnienia na Międzynarodowym Konkursie Wokalnym dla młodych tenorów im. Enrico Caruso w Mediolanie przyznana przez wielkiego włoskiego tenora i największego partnera Marii Callas – Giuseppe di Stefano spowodowała, że w 1985 roku podpisałem swój pierwszy angaż solistyczny do Teatru Wielkiego w Poznaniu.

Zadebiutował Pan w „Strasznym Dworze” Moniuszki. Jak wspomina Pan ten pierwszy kontakt z publicznością? Była trema?

Debiutem była trudna rola Pana Damazego – fircyka i petit-maitre w „Strasznym dworze”, w reżyserii Stefana Szlachtycza i w scenografii słynnego Mariana Kołodzieja, a co najlepsze – w najlepszej jaką sobie można było wyobrazić obsadzie. Trema była, to oczywiste. Ale już o niej zapomniałem, bowiem przez 35 lat pracy scenicznej i estradowej trzeba było nauczyć się żyć w jej towarzystwie, ale tak, by nie paraliżowała pamięci,

nie burzyła koncentracji, nie rozpraszała uwagi, nie obniżała na scenie możliwości kontrolowania emocji i intelektu. Nie może się u artysty na scenie pojawić panika, nie może dojść do zaniku pamięci, a jeśli już przypadkowo przytrafi się nieprzyjemny efekt białej plamy, towarzysze pomocny jest sufler, są koledzy na scenie i dyrygent za pulpitem. Ja wielokrotnie pomagałem kolegom na scenie, podpowiadałem teksty, nuciłem im dźwięki, a jak trzeba było to pomagałem im liczyć takty i pauzy. Nigdy nie nastawiałem się na porażkę. Pamiętajmy o tym, że literatura operowa jest przebogata i zdarzało się wykonywać na scenie współczesne dzieła Pendereckiego, Trojana, Dallapiccoli, Brittena, a te wymagają od śpiewaka nieprawdopodobnej wręcz koncentracji. W moim przypadku walka z tremą była znikoma, ale tutaj pewien paradoks: gorzej mi było opanować śmiech w przypadkowej i zabawnej sytuacji scenicznej. Przykładowo w hanowerskiej Staatsoper, kiedy w ostatnim akcie śpiewałem

arię obejmując trumnę, w której leży moja ukochana Łucja z Lammermoor – jednemu z chórzystów-dworzan spadły spodnie. Jak tu wytrzymać i nie zaśmiać się? Albo inna sytuacja: jak na poznańskiej premierze opery „Marta” zachować zimną krew śpiewając o pierścieniu, którego zapomniałem założyć na palec? Scenicznych wpadek i groteskowych sytuacji było z moim udziałem co niemiara, a najlepsze są te chwile, kiedy po latach spotykam kolegów scenicznymi nazywających mnie „zwierzęciem scenicznym” i wspominamy sobie właśnie te najzabawniejsze chwile.

Która z ról najgłębiej zapadła Panu nie tylko w pamięć, ale i w serce?

Szczerze powiedziawszy tych ulubionych ról było wiele. Hoffmann w „Opowieściach Hoffmanna”, albo Tamino w „Czarodziejskim flecie”, nie wiem którą rolę wybrałbym, bo tych pierwszoplanowych było ponad 50. Wykonałem też ponad 40 wielkich partii kantatowo-oratoryjnych.

Jedne bardziej wymagające od drugich. A może była nią przepiękna rola poety Leńskiego, który w trzyaktowej operze Czajkowskiego „Eugeniusz Oniegin” ginie w pojedynku na pistolety już w drugim akcie? To oczywiście pół żartem, pół serio... .

A już całkiem na serio – za Panem 35 lat pracy artystycznej, podczas których nie tylko podbił Pan muzyczny świat, ale także służył swoim doświadczeniem i wiedzą studentom. Podobno jest Pan bardzo lubianym profesorem...

To prawda. 35 lat pracy artystycznej podzieliłem z pracą pedagogiczną na Akademii. Kiedyś prowadziłem zajęcia z Bydgoszczy z francuskiej i niemieckiej literatury wokalne, teraz prowadzę własną klasę śpiewu w Instytucie Wokalistyki Akademii Muzycznej w Poznaniu. Powiem tak: nie ma nic przyjemniejszego dla artysty jak możliwość podzielenia się teorią i praktyką ze swoimi uczniami, a jeszcze piękniejsze jest dawanie im możliwości zaistnienia w organizowanych



Akademia Muzyczna
im. Ignacego Jana Paderewskiego
w Poznaniu m.in. tak napisała o profesorze Zagórskim:

*„Żegnamy wspaniałego, pełnego pasji
człowieka, znakomitego śpiewaka
operowego, artystę niezwykle zaangażowanego w życie
kulturalne i społeczne Akademii Muzycznej w Poznaniu,
który przez lata dzielił się ze studentami swoją wiedzą
i miłością do muzyki, a swoim głosem wносił radość”.*



przez siebie koncertach, warsztatach, projektach, wykładach, czy wreszcie występie na Międzynarodowym Festiwalu Muzycznym „Nadnoteckie Bel Canto”. Taka praca wymaga dużego wysiłku i zaangażowania, ale nobilituje dając równocześnie ogromną satysfakcję. O tym, czy jestem dobrym pedagogiem powinni się wypowiedzieć moi wychowankowie, którzy rozsiani po całym świecie uprawiają zawód artysty śpiewaka, są managerami, albo kierownikami artystycznymi w ośrodkach kultury itd. Zawsze im powtarzam, że uczę ich zawodu, a nie zdobywania piątek i czwórek na egzaminach. Jako pedagog mam obowiązek dawać im solidne podstawy wokalne, kształtując przy tym ich wyobraźnię muzyczną oraz osobowość artystyczną. Mimo, iż nie jest moją powinnością być dla nich agentem artystycznym, to staram się zapraszać ich na swoje koncerty festiwalowe, by praktykowali przy mnie na estradzie, sprawdzały swoje predyspozycje na scenach w mniejszych lub większych rolach. Wysyłam

ich na konkursy wokalne i warsztaty, popieram ich wnioski o stypendia, uczę rozmów z agentami artystycznymi, dyrektorami teatrów operowych i filharmonii. Pedagogika wokalna-aktorska to nie tylko sprawy muzyczne, ale opieka nad studentem, który czasami nie potrafi, nie radzi sobie z odnalezieniem własnej drogi artystycznej. Młodzi śpiewacy za wszelką cenę pragną poznać tylko i wyłącznie smak sukcesu, zapominając o tym, że czasami z przyczyn od siebie niezależnych doznają smaku porażki i nie potrafią sobie z tym faktem poradzić. Zadaniem nadrzędnym pedagoga śpiewu jest ostrzeżenie studenta przed złymi nawykami w prowadzeniu głosu, udzielanie mu konkretnych porad, wyjaśnianie problematyki rynku pracy, często jej braku i związanymi z tym frustracjami, tudzież sposobami ich pokonywania.

Wspomniał Pan o Międzynarodowym Festiwalu Muzycznym „Nadnoteckie Bel Canto”. Jest Pan jego pomysłodawcą,

organizatorem i dyrektorem artystycznym. W tym roku wydarzenie to będzie miało swoją jubileuszową edycję...

Tak, to będzie dziesiąty festiwal, nad którym „benedyktyńsko” pracuję. Ta żmudna praca przynosi efekty w postaci darmowych koncertów muzyki klasycznej dla społeczeństwa, głównie regionu nadnoteckiego, ale zaproszenia wysyłam do szerszego grona odbiorców. Z tym wiąże się multum obowiązków, zobowiązań, rozmów, pisaniny merytorycznej, opracowań, reklam, rezerwacji, pozwoleń, rozliczeń, logistyki. Organizacja festiwalu to przede wszystkim poszukiwanie środków finansowych – i tu pragnę wszystkim podziękować za pomoc – a same efekty końcowe w postaci koncertów w pięciu miejscowościach są dla mnie jako prezesa Stowarzyszenia Nadnoteckie Bel Canto najmiłszymi, ale niestety szybko mijającymi chwilami.

Możemy uchylić rąbka tajemnicy i zdradzić melomanom kilka „potraw” z tej muzycznej uczty?

Celowo używam terminów kulinarnych, bo wiem, że gotowanie to również Pana pasja...

Oczywiście. Zapraszam wszystkich na muzyczne doznania, bo festiwal jest szansą, aby raz w roku na początku wakacji spotkać się z muzyką klasyczną i świetnymi artystami. Powiem więcej – będzie to znakomita okazja do rozgłaszania, iż festiwal pięknie się rozwinął i jest obecnie rozpoznawalny w Polsce, a za swoją ideę i poziom artystyczny jest nagradzany przez dziennikarzy regionalnych mediów, ale również i co najważniejsze – jest oklaskiwany, lubiany i oczekiwany przez tłumnie wypełniającą kościoły festiwalową publiczność. Koncerty odbywają się corocznie w przepięknych świątyniach, a w nowej – „umiędzynarodowionej odsłonie” prezentują się coraz bardziej okazale. W Sanktuarium



Lubaskim powitamy gościa specjalnego koncertu, a będzie to znakomita mezzosopranistka z Warszawy – Elżbieta Wróblewska. Cieszę się, że w tym samym koncercie wystąpi Stanislav Kuflyuk z Ukrainy i wybitny polski pianista Jacek Kortus. Natomiast w Czarnkowie usłyszymy wspaniałego polskiego barytona – Leszka Skrlę, z którym ongiś występowałem na scenie Opery Nova w Bydgoszczy. Koncertem zamykającym festiwal będzie występ Lwowskiej Orkiestry Symfonicznej pod batutą Volodymyra Syvokhipa w kościele pw. św. Floriana w Chodzieży. To tylko kilka „smaczków”. Ale szczegółowe menu wygląda naprawdę okazale i zasmakuje wszystkim, bo ja przygotowuję mój festiwal z wielką pasją, a gotować istotnie uwielbiam. Może nie gotuję tak jak wielki i żarłoczny włoski kompozytor Rossini, ale słyszałem już opinie od zapraszanych „na wyzerkę” artystów, że niejeden artysta mógłby się ode mnie uczyć „męskiej sztuki kulinarnej”. I jak tu się nie cieszyć?

Mówi Pan o swoich pasjach, a jakie marzenia ma Tomasz Zagórski?

Nie mam specjalnych zachcianek, ale moim marzeniem jest nagrać na płytę pieśni o miłości, albo ponowny wyjazd w Bieszczady, gdzie jest przepięknie, gdzie można zwiedzać cerkiewki, przy tym dobrze zjeść a na deser posłuchać muzyki inspirowanej pieśniami Bojków,



Lemków i Rusinów. Nic więcej mi do szczęścia nie trzeba...

Zatem życzę, aby marzenia te się spełniły i dziękuję za przemiłą rozmowę.

Z Tomaszem Zagórskim rozmawiała Katarzyna Polasik

PS. Dzisiaj już wiemy, że te marzenia Tomasza Zagórskiego się spełniły...

Fot. Archiwum T. Zagórskiego, S. Czarniecki, R. Sierchuła



70 tysięcy na transmisję z sesji

PILA. Ciężkie pandemiczne czasy zmuszają nas nie tylko do przestrzegania obostrzeń i dbania o zdrowie, ale również do trzymania się za kieszeń i racjonalnego gospodarowania pieniędzmi. Tymczasem w pilskim magistracie o oszczędnościach się raczej nie myśli. Podczas, gdy samorządy decydują się na samodzielną organizację transmisji z sesji za pośrednictwem darmowych platform, władze Piły lekką ręką wydały na ten cel krocie. Podpisały bowiem z jedną z lokalnych telewizji dwie umowy, na mocy których budżet miasta uszczuplił się o 70 tysięcy złotych.



Jak informuje portal twoja.pila.pl na początku roku podpisano umowę z TV Asta, która opiewała na 44 341,56 zł. W zamian zapewniono kompleksową obsługę obrad, a więc transmisję online i rejestrację audiowizualną. Druga umowa opie-

wa na kwotę 24 600 zł w zamian za stworzenie dziesięciu odcinków programu podsumowującego obrady. Tu także kontrakt podpisano z TV Asta. Łącznie lokalna telewizja zarobi na sesjach blisko 70 tysięcy złotych.

Ponoć w urzędzie miasta rozpatrywano też inne warianty prowadzenia transmisji z obrad miejskich rajców, jednak nie zdecydowano się na żaden z nich.

(Red.)

Dzień Zwycięstwa i 76. rocznica zakończenia II wojny światowej



Europa świętowała 8 maja rocznicę kapitulacji III Rzeszy. W Polsce jest to Narodowy Dzień Zwycięstwa. 8 maja 1945 r. wszedł w życie podpisany dzień wcześniej akt

bezwarunkowej kapitulacji III Rzeszy Niemieckiej. Dokument ten oficjalnie zakończył II wojnę światową w Europie. Trwający 6 lat konflikt zbrojny i okupacja hitlerowska – odcisnęły

ogromne piętno w historii ludzkości. Terror, eksterminacja, ludobójstwo, obozy koncentracyjne, użycie broni jądrowej, ogromne zniszczenia i straty materialne przyniosły zwątpienie w człowieczeństwo. Według danych przedstawionych w publikacji Instytutu Pamięi Narodowej w czasie II wojny światowej zginęło blisko 6 milionów obywateli polskich. Szacuje się, że połowę z nich stanowili polscy Żydzi. Na całym świecie zaś II wojna światowa pochłonęła - według różnych szacunków - od 50 do 70 milionów ofiar.

pila.pl

Plan pracy przedszkoli w okresie wakacyjnym 2020/2021

Przypominamy plan pracy pilskich publicznych przedszkoli i żłobków w okresie wakacyjnym.

Wniosek można pobrać ze strony www.pila.pl lub odebrać w przedszkolu, do którego aktualnie uczęszcza dziecko. Dodatkowo należy przygotować załączniki, które dostępne są do pobrania na stronie naborów w zakładce dokumenty. W okresie od 17 maja do 15 czerwca 2021 roku wypełnione dokumenty należy złożyć w wybranych przedszkolach.



PLAN DYŻURÓW W LIPCU 2021 ROKU

Publiczne Przedszkole nr 6
Publiczne Przedszkole nr 2
Publiczne Przedszkole nr 15
Publiczne Przedszkole nr 16
Oddziały przedszkolne w SP 5 Żłobek nr 1 i 2

PLAN DYŻURÓW W SIERPNIU 2021 ROKU

Publiczne Przedszkole nr 1

Publiczne Przedszkole nr 4
Publiczne Przedszkole nr 5
Publiczne Przedszkole nr 13
Publiczne Przedszkole nr 14

Wynik naboru na okres wakacyjny będą opublikowane na stronach internetowych oraz wywieszane na drzwiach placówek po 18 czerwca 2021 roku.

W sierpniu, z powodów organizacyjnych, czyli przygotowanie

przedszkoli do nowego roku szkolnego 2021/2022, przedszkola będą dyżurowały do 26 sierpnia 2021 roku.

Z dniem 31 sierpnia 2021 roku planowana jest likwidacja Publicznego Przedszkola Nr 7 im. Pszczółki Mai (<https://nabor.pcps.pl/pila/przedszkole/aktualnosci>)

pila.pl

Festiwal Kwiatów 2021



Spółka „Tarpil” organizuje sprzedaż okazjonalną „Festiwal kwiatów 2021”, która odbędzie się w dniach od 17 maja do 29 maja. Ze zrozumiałych względów akcja ta musi być inna od poprzednich i odbywać się będzie głównie na stronie internetowej.

Firmy które posiadają ofertę towarową dotyczącą kwiatów, roślin, krzewów, nawozów roślinnych oraz rękodzieł, zapraszamy do współpracy. Wszystkich zainteresowanych prosimy o złożenie wniosku o wystawienie oferty

handlowej w siedzibie spółki „Tarpil” lub na adres e-mail: a.wozna@tarpil.pila.pl. Wniosek do pobrania na stronie: https://www.facebook.com/events/511963103514705/?active_tab=discussion.

pila.pl

Gry i zabawy z książką

Wiele jest różnorodnych i bardzo prostych form popularyzacji czytelnictwa. Zabawy, gry i konkursy z wykorzystaniem książek, ich znajomości mogą być potraktowane jako całościowy program rozrywkowy bez względu na wiek uczestników.

ŁAŃCUCH TYTUŁÓW
Tematem gry mogą być tytuły książek, nazwiska autorów lub bohaterów. Uczestnicy gry siedzą w kole. Jedna z osób wymienia – zależnie od umowy – tytuł książki lub nazwisko autora. Następna osoba powtarza tytuł i dodaje swój. Każdy następny uczestnik gry powtarza kolejno podane pozycje i dodaje od siebie nową. Jeśli ktoś pomyli kolejność lub opuści którąś pozycję

– odpada. W zależności od poziomu wiedzy uczestników z czasem można „podnosić poprzeczkę” przez zastosowanie hasła np.: tytuły książek historycznych, popularnonaukowych itd. Grę prowadzimy tak długo, dopóki się wszyscy nie pomylą i nie odpadną. Wygrywa osoba, która bez błędu powtórzyła łańcuch tytułów.

REKLAMA JEST
DŹWIGNIĄ

W konkursie tym nie chodzi o zareklamowanie książki do kupienia, ale do przeczytania.

W czasie około 5 minut kilka osób ma zachęcić uczestników do przeczytania wybranej przez siebie pozycji. Należy punktować takie elementy reklamy jak: prawidłowe przedstawienie autora i tytułu, krótko, ale rzeczowo ujętą treść, zaprezentowanie głównych bohaterów i umiejętności zakwalifikowanie

książki (historyczna, współczesna, przygodowa...)

UZUPEŁNIENIE
TYTUŁÓW KSIĄŻEK

Jest to pewnego rodzaju egzamin ze znajomości literatury polskiej i obcej. Gra polega na uzupełnieniu podanego członu książki oraz podaniu nazwiska autora.

ABECADŁÓWKA

Jest to gra zespołowa polegająca na szybkiej orientacji w podawaniu wyrazów zaczynających się na wskazane litery. Ponieważ ma to być gra literacka, należy podawać tytuły książek. Przebieg gry wygląda następująco: jeden z grających rzuca piłeczkę do innej osoby mówiąc: Podaj tytuł książki na literę „L”. Osoba, do której rzucono piłeczkę musi szybko wymienić tytuł, inaczej wypada z gry lub

daje fant. Jeśli szybko odpowie, rzuca piłeczkę następnemu uczestnikowi żądając podania tytułu książki, zaczynającego się na inną literę. Grę można odmienić, umawiając się, że podaje się nazwiska pisarza bądź imiona bohaterów książkowych.

Mateusz Kociński

Nauczanie hybrydowe

Od 17 maja uczniowie klas IV-VIII wracają do szkół, choć w formie nauczania hybrydowego. W związku z tym dowiedzieliśmy się u źródeł na co powinny być przygotowane dzieci oraz ich rodzice.

Zajęcia w systemie hybrydowym każdego dnia (połowa stanu uczniów) tj. klasy IV-VI

* I tydzień : od poniedziałku do czwartku, w piątek klasy IV-V i VII;

* II tydzień : poniedziałek i piątek klasy VII i VIII, a we wtorek, środę i czwartek nie odbywają się zajęcia dydaktyczne - egzamin ósmoklasisty.

Dwa tygodnie nauki hybrydowej to przede wszystkim czas na utwalenie materiału, wyrównanie różnic w poziomie opanowania treści i umiejętności oraz ponowne

zintegrowanie zespołu klasowego.

Marzenna Urbaniak
Dyrektor Szkoły Podstawowej Nr 1 w Pile

Każdego dnia nauka hybrydowa w szkole będzie obejmowała inne poziomy nauczania np.: poniedziałek klasy IV i VII, wtorek klasy V i VI itd. Okres ten będzie spożytkowany na powtórkę

materiału i utwalenie wiadomości.

Grzegorz Wądołowski
Dyrektor Szkoły Podstawowej Nr 11 w Pile

Od 17 maja wracamy do tzw. nauczania w trybie hybrydowym. Zajęcia odbywać się będą w systemie: klasy IV-V stacjonarnie 17-20 maja a pozostali zdalnie; klasy VI-VII stacjonarnie 21, 24 i 28 maja a pozostali zdalnie. W dniach 25-27 maja klasy ósme mają egzamin stacjonarnie a pozostali dzień wolny od zajęć dydaktycznych. Oczywiście nauka stacjonarna z zachowaniem reżimu sanitarnego i wytycznych. Ponadto nie planujemy nadrabiania, odpytywania czy sprawdzania notatek w zeszytach uczniów z okresu nauczania zdalnego. Nie będziemy przeprowadzać kartkówek, sprawdzianów czy wypracowań. Stawiamy na rozmowę i zabawę, jednocześnie przypominając sobie co znaczy być w grupie, jak dobrze móc być razem – w myśl hasła „Powrót, żeby nadrobić, ale kontakty i relacje”.

Dorota Gulińska
Dyrektor Szkoły Podstawowej Nr 5 w Pile

- Od 17 maja br. uczniowie klas I-III uczyć się w szkole według dotychczasowego planu. Z uwagi na szczepienia nauczycieli klas starszych, które zaplanowane jest przed południem w dniu 17 maja br. poniedziałek jest dniem nauczania zdalne-

go dla uczniów 4-8. Od 18 maja br. klasy 4-8 przechodzą na system nauczania hybrydowego według schematu: 18, 19 maja (wtorek, środa) do szkoły przychodzą klasy IV, V, VI pozostałe klasy na nauczaniu zdalnym; 20, 21 maja (czwartek, piątek) do szkoły przychodzą VII i VIII klasy pozostałe na zdalnym; 24 maja (poniedziałek) do szkoły przychodzą klasy IV, V, VI pozostałe klasy na nauczaniu zdalnym; 25, 26, 27 maja (wtorek, środa, czwartek) egzamin ósmoklasisty – nie ma lekcji w kl. I-VII; 28 maja (piątek) do szkoły przychodzą VII i VIII klasy pozostałe na zdalnym. Z utęsknieniem czekamy, aby nasza Szkoła odżyła gwarem dzieci i młodzieży. Zdajemy sobie sprawę, że powrót będzie trudny dla wszystkich – uczniów, nauczycieli i rodziców. Nasi uczniowie zostali już w poniedziałek zaproszeni poprzez Facebook i stronę internetową szkoły do powrotu na innych zasadach. Zdajemy sobie sprawę, że wszystkim towarzyszy strach. Wiemy to i rozumiemy. Wszyscy będą uczyć się nowej rzeczywistości i wierzą w mądrość moich nauczycieli, którzy z wycuciem i taktem pedagogicznym rozpoczną wspólną spotkanią. Beata Szymańska,
Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 7 w Pile:

M. Kociński



Maturalny maraton

Choć pąki kasztanów w tym roku nie wystrzeliły i nie oślepiają swą bielą, to za nami już część egzaminów maturalnych. Kolejny pandemiczny rok, w którym nawet symbol egzaminu dojrzałości okazał się dość przewrotny – matura po łacinie „maturus”, znaczy „dojrzały” – a kasztanom do dojrzałości jeszcze daleko.



W setkach szkół średnich w całej Polsce trwa maraton maturalny. Zdana matura to przepustka do wolności i samorealizacji, jeśli uznać, że szkoła to przymus, a studia to wolny wybór. Jak co roku, egzamin dojrzałości rozpoczął się po majówce. Tradycyjnie

język polski na poziomie podstawowym polegał na rozwiązaniu testu i napisaniu tekstu własnego.

Jak przyznali maturzyści, ich życzenia związane z tematem rozprawki się ziściły. Chcieli, by była „Lalka” i była – jeden z tematów rozprawki maturalnej brzmiał: „Czy ambicja ułatwia czło-

wiekowi osiągnięcie zamierzonego celu?”. Rozprawkę należało napisać odwołując się właśnie do „Lalki” Bolesława Prusa. Drugi temat dotyczył tego, czy miasto jest dobre, czy złe dla człowieka a punktem wyjścia był tu fragment „Ziemi obiecanej” Władysława Reymonta.

Do analizy poetyckiej maturzyści mieli zaś wiersz Beaty Obertyńskiej „Strych”.

Matura z matematyki na poziomie podstawowym to niełatwa przeprawa. To druga z obowiązkowych części matury, które należy zdać na minimum 30 procent, by cieszyć się z zaliczenia całego egzaminu dojrzałości. Matematyka – „najtrudniejsza dla humana” – jak ją określają maturzyści,



Wiktoria Bednarz z ZS w Trzciance w towarzystwie Włodzimierza Ignasińskiego - etatowego członka zarządu



Martyna Bednarz z LO w Trzciance podczas odbierania statuetki Najlepszego Absolwenta



Sara Grandke prymus Zespołu Szkół Technicznych w Trzciance



Klaudia Wojtkowiak z ZS w Krzyżu Wlkp. odbiera gratulacje od Ryszarda Jabłonowskiego



Bartosz Kazmierczak z LO w Czarnkowie odbierają gratulacje z rąk wicestarosty Sławomira Krygry



Damian Tyma z ZS w Czarnkowie

Bartosz Kazmierczak z LO w Czarnkowie

– absolwent klasy politechnicznej z rozszerzoną fizyką i matematyką, stypendysta Prezesa Rady Ministrów, średnia ocen – 5,71
Damian Tyma z ZS w Czarnkowie – prymus szkoły, technik mechatronik, średnia ocen – 5,50

Martyna Bednarz z LO w Trzciance – absolwentka klasy ekonomicznej z rozszerzoną matematyką, geografiją i językiem angielskim, średnia ocen – 5,41
Klaudia Wojtkowiak z ZS w Krzyżu Wlkp. – technik spedytor, chętnie działa społecznie w środowisku jako wolontariuszka, średnia ocen – 5,21

Sara Grandke z ZST w Trzciance – prymus szkoły, wolontariuszka w Hospicjum Trzcianka, technik spedytor, średnia ocen – 5,04

Wiktoria Bednarz z ZS w Trzciance – najwyższe wyniki z kwalifikacji zawodowych, technik hotelarstwa, średnia ocen – 4,83

Szkoły młodzieżowe ukończył powiecie 61 absolwentów, z których do matury z języka polskiego podeszło 559, co stanowi 91,5%. Wśród absolwentów liceów ogólnokształcących wskaźnik udziału w maturze do liczby kończących wyniósł 97,1% (238 osób podeszło z 245 kończących). W przypadku techników wskaźnik ten był niższy o ok. 10% i wyniósł 87,7% bowiem do matury podeszło 321 absolwentów z 366, którzy ukończyli szkołę.

W szkołach prowadzonych przez powiat czarnkowski-trzcianiecki do matury z języka polskiego i matematyki podeszło 371 absolwentów z 409, którzy ukończyli szkołę. Tradycyjnie wśród absolwentów liceów wskaźnik ten wyniósł prawie 100% (99,4%) bowiem tylko 1 osoba z LO w Trzciance nie podeszła do egzaminu. W przypadku techników z 238 absolwentów do matury przystąpiło 201, co stanowi 84,5%. Dodatkowo w szkołach prowadzonych przez powiat maturę poprawiali absolwenci z lat poprzednich – z języka polskiego 27 absolwentów (w tym 2 w liceach i 25 w technicach), natomiast z matematyki aż 72 (w tym 15 w liceach i 57 w technicach).

Koniec szkoły oznacza koniec pewnego rozdziału w księdze życia. „Przepustki do wolności” życzymy wszystkim maturzystom i nadal mocno trzymamy kciuki!!!

Wioletta Szukajło

okazała się całkiem znośna. „Z matmy dobry nie jestem, ale mam wrażenie, że to nie było aż takie trudne. Jakbym się bardziej przyłożył do nauki, to poszłoby lepiej” – to pierwsze wrażenia jednego z maturzystów po wyjściu z sali.

Aby zadbać o bezpieczeństwo nie tylko zdających, ale i wszystkich innych zaangażowanych w organizację i przeprowadzenie tegorocznych egzaminów dojrzałości, Ministerstwo Edukacji i Nauki wraz z Centralną Komisją Egzaminacyjną opublikowały wytyczne sanitarne obowiązujące podczas egzaminów. Obowiązkowe zatem było na maturze zachowanie dystansu społecznego, częste dezynfekowanie rąk oraz zasłanianie ust i nosa maseczką, którą można było zdjąć, dopiero gdy się usiadło w ławce.

Matury rozpoczęły się 4 maja i potrwały do 20 maja 2021 roku. Pisanie egzaminu w terminie dodatkowym odbędzie się w dniach od 1

do 6 czerwca, a poprawki zaplanowane zostały na 24 sierpnia. Tegoroczni maturzyści wyniki poznają 5 lipca, a osoby, które poprawiały matury, o tym, czy zdały dowiedzą się 10 września 2021 r.

To wyjątkowy rocznik absolwentów, bo nie dane im było przeżyć tradycyjnej „studniówki”, a symboliczne koniczynki tylko nieliczni otrzymali podczas matur próbnych. Maturzyści zanim przystąpili do egzaminów oficjalnie pożegnali się ze szkolnymi ławami. Ostatniego dnia kwietnia we wszystkich prowadzonych przez powiat czarnkowski-trzcianiecki szkołach pożegnano absolwentów.

Z tej okazji najlepszym z nich wręczono dyplomy uznania i nagrody ufundowane przez powiat. W gronie prymusów poszczególnych szkół, którzy uzyskali najlepsze wyniki w nauce w roku szkolnym 2020/2021 i wykazali się największą wytrwałością i odpowiedzialnością, znaleźli się:

REKLAMA



TWOJA KARIERA - NA SZEROKICH WODACH!

SeaKing projektuje i dostarcza kompletne systemy gastronomiczne dla statków turystycznych, opierając się na swoim wieloletnim doświadczeniu i wiedzy o działalności gastronomicznej na tego typu jednostkach.

Obecnie do zakładu produkcyjnego, zlokalizowanego w Czarnkowie,

poszukujemy osoby na stanowisko:

SPAWACZ TIG

MONTER CHŁODNICZY

SZLIFIERZ

ŚLUSARZ

OPERATOR MASZYN

Oferujemy:

- atrakcyjne wynagrodzenie,
- umowę o pracę,
- możliwość rozwoju,
- bogaty pakiet benefitów,
- Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych,
- wyjazdy zagraniczne,
- nagrodę motywacyjną,
- nagrody jubileuszowe.

Osoby zainteresowane wypłynięciem na szerokie wody swojej kariery zawodowej zachęcamy do przesłania dokumentów aplikacyjnych na adres: rekrutacja@seaking.net

lub dostarczyć osobiście do Firmy Seaking Poland Ltd Sp. z o.o., ul. Nowa 1B, 64-700 Czarnków

Europejski „Rajd” Rowerowy w Trzciance

Za nami Europejski „Rajd” Rowerowy zorganizowany w ramach Dnia Europy. Oprócz wspólnej podróży na dwóch kółkach, dokonano symbolicznego otwarcia drogi dla rowerów ze Smolarni do Trzcianki. Na mecie przy Centrum Integracji Społecznej uczestnicy mogli liczyć na wiele atrakcji oraz upominków. Była to także doskonała okazja do rozstrzygnięcia trwających konkurów.

Wszyscy uczestnicy „Rajdu” spotkali się przed wejściem na ścieżkę nad Bukówką w Smolarni, gdzie Krzysztof W. Jaworski – burmistrz Trzcianki,

Jacek Bogusławski – członek Zarządu Województwa Wielkopolskiego oraz Radosław Gostolek – nadleśniczy Nadleśnictwa Trzcianka dokonali symbolicznego



otwarcia tej ważnej trasy turystycznej.

Po przejechaniu dziewięciu kilometrów w kierunku Trzcianki, na mecie przy Centrum Integracji Społecznej, każdy mógł otrzymać gadżety promocyjne gminy Trzcianka, posłuchać muzyki przygotowanej przez DJa i obejrzeć występy breakdance. Dokonano także rozstrzygnięcia konkursu na najciekawsze przebranie w barwach europejskich, konkursu fotograficznego „Pokażmy, że jesteśmy biało-czerwoni” oraz otwarto wystawę fotograficzną pana Zbigniewa Zozuli „Podróż do gwiazd” w ramach projektu „Misja Lem”.

trzcianka.pl



Zbiórka krwi w Trzciance

W środę, 19 maja 2021 r., na parking przy Liceum Ogólnokształcącym w Trzciance odbędzie się zbiórka krwi – Zostań Honorowym Dawcą Krwi!



Potrzebna jest każda grupa krwi.

Zbiórka odbędzie się w godz.
9:30 – 14:00.

Prosimy o pomoc!

trzcianka.pl

Łąki kwietne w Trzciance

Już niebawem w naszym mieście będzie można podziwiać piękno wielobarwnych i pachnących łąk kwietnych. Skomponowane z mieszkanki roślin wieloletnich łąki zostały wysiane w dwóch lokalizacjach na terenie miasta: ul. Lipowa (dz. o nr ew. 2359) oraz osiedle Poniatowskiego (dz. o nr ew. 1723 i 1725/11). Łączny koszt realizacji inwestycji wyniósł 27 889 zł brutto i jest realizowany w ramach budżetu gminnego ze środków własnych urzędu.

Ukwiecenie przestrzeni przynosi nam wiele korzyści, dostarcza pozytywnych i estetycznych wrażeń pełnych koloru, zapachu oraz umożliwia obcowanie z naturą. Kwietna łąka to naturalna oaza bioróżnorodności oraz schronienie dla

owadów, ptaków i jeży. Wydzielany przez rośliny kwitnące nektar i pyłek jest pokarmem dla owadów, więc jest to tzw. paśnik dla zapylaczy, tak ważnych dla nas pszczoł. Owady zaś przyciągają ptaki oraz jeże, które się nimi żywią,

tworząc swoisty ekosystem w samym mieście.



Poza tym łąki kwietne są naturalnym zbiornikiem retencyjnym, pomagają magazynować wodę i są odporne na suszę. Ich zapotrzebowanie na wodę jest znacznie mniejsze niż trawników. Również pomagają walczyć ze smogiem, wyłapując zanieczyszczenia z powietrza.

Zachęcamy wszystkich do posiania łąk kwietnych w swoich ogródkach. Nie wymagają one tak intensywnego koszenia, jak trawa, nie musimy jej nawozić, a dodatkowe oszczędności uzyskamy przez to, że nie wymagają one podle-

trzcianka.pl

Zagrożony Wieleń

WIELEŃ. Dramatyczne chwile w Wieleń. 10 maja podczas prac budowlanych uszkodzony został rurociąg przesyłowy z gazem ziemnym. Wyciek zagrażał mieszkańcom. Interweniowali strażacy.



Z informacji przekazanej przez zgłaszającego wynikało, że podczas prac budowlanych operator koparko-ładowarki zawadził o jedno z przyłączy. Nie doszło do zapłonu ulatniającego się medium, ale wyciek jest na tyle silny, że może zagrażać okolicznym mieszkańcom – informuje asp. sztab. Michał Stelmazzyk z KP PSP w Czarnkowie.

Do akcji skierowano zastępy z JRG Czarnków, JRG Trzcianka, JRG 1 Piła, OSP Wieleń i Miały.

Strażacy pierwszych przybyłych na miejsce zastępów przystąpili do ewakuowania mieszkańców okolicznych posesji oraz wyłączyli z ruchu ulice Bęglewską i Potrzebowicką. Na miejsce zadysponowano pogotowie energetycz-

ne, którego pracownicy odłączyli zasilanie w napowietrznej linii energetycznej, przebiegającej w pobliżu miejsca rozszczelnienia gazociągu – kontynuuje Stelmazzyk.

Na miejsce zdarzenia przybyła także grupa operacyjna KP PSP w Czarnkowie z Komendantem Powiatowym na czele. Dalsze działania straży pożarnej polegały na dozorowaniu miejsca wycieku i wykonywaniu pomiarów kontrolnych, aż do momentu jego ustania. W działaniach trwających ponad trzy godziny brało udział 21 strażaków Państwowej i Ochotniczej Straży Pożarnej.

(Red.)

Zdjęcia: asp. Pochyluk Łukasz

Podpisano umowę na modernizację ulicy Akacjowej w Stobnie

TRZCIANKA/ CZARNKÓW. W środę, 12 maja br., w Czarnkowie podpisano umowę dofinansowania modernizacji ulicy Akacjowej w Stobnie. Dzięki wsparciu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego, gmina Trzcianka otrzymała dofinansowanie w wysokości 112,5 tys. zł na budowę jednego kilometra drogi w technologii z płyt jomb.

W podpisaniu umowy uczestniczyli: Krzysztof W. Jaworski – burmistrz Trzcianki, Krzysztof Grabowski – wice-marszałek Województwa Wielkopolskiego, Jarosław Maciejewski – radny Województwa Wielkopolskiego oraz Krzysztof Paszyk – poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Podczas wydarzenia obecni byli również wójtowie i burmistrzowie gmin powiatu czarnkowsko-trzcianeckiego.



Inwestycja zostanie przeprowadzona jeszcze w tym roku.

UM Trzcianka

Już 11 maja obchodzimy Dzień bez Śmiecenia!



Planujesz spacer w dniach 11-16.05.2021? Chcesz zrobić coś dla naszego otoczenia?

Posprzątajmy razem Trzciankę!

Odbierz worki z rękawiczkami w siedzibie Spółki (Żeromskiego 14).
Zbierz odpady z naszych parków, ścieżek rowerowych i terenów zielonych.
Jeśli chcesz posprzątać inne miejsce – skontaktuj się z nami!
Zebrane w workach odpady zostaw w uzgodnionym, widocznym i możliwym do odbioru przez pojazd Korbud miejscu.
Daj nam znać, że zakończyłeś akcję!

Ćwiczenia chodzieskich strażaków

CHODZIEŻ. Każdego dnia strażacy z Jednostki Ratowniczo – Gaśniczej PSP w Chodzieży doskonalą swoje umiejętności w różnych dziedzinach ratowniczych, zgodnie z rocznym planem doskonalenia zawodowego.

6 maja zmiana służbowa JRG Chodzież doskonalila swoje umiejętności z zakresu ratownictwa wysokościowego. Zadaniem funkcjonariuszy było zbudowanie stanowiska zjazdowego oraz asekuracyjnego, wykonanie zjazdu ratowniczego przy użyciu przyrządu zjazdowego I'D z kosza SD – 30, asekuracja ratownika zjeżdżającego oraz klarowanie użytego sprzętu po ćwiczeniach.

Ponadto w tym samym dniu strażacy z JRG brali udział w ćwiczeniach z taktyki gaszenia pożarów lasów. Przećwiczone rozwinięcia bojowe oraz budowanie układów do przepompowywania i przetłaczania wody. Porównano czasy tankowania zbiornika wodnego poprzez nasadę zasilającą oraz przez nasadę autopompy.



Tekst i fot.:
mł. kpt. Jakub Stoupić

Budzyń dostał 300 tysięcy na stadion

BUDZYŃ. W środę 5 maja br. w Urzędzie Miasta i Gminy Budzyń, podpisane zostały umowy pomiędzy Samorządem Województwa Wielkopolskiego, a Gminą Budzyń na dofinansowanie budowy lekkoatletycznej części stadionu.

Całkowita kwota dofinansowania udzielonego przez Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego wyniosła 300 000 złotych, co stanowi ponad 20 proc. planowanego kosztu inwestycji, który ma wynieść blisko 1 300 000 zł.

Środki przyznano w ramach pomocy finansowej jednostkom samorządu terytorialnego na zadania z zakresu infrastruktury sportowej (lekkoatletycznej), realizowanych przez samorządy województwa wielkopolskiego w 2021 roku.

-Uważam, że dzięki tej inwestycji będzie można nie tylko organizować imprezy sportowe

o charakterze ponadregionalnym, ale również stworzyć przyjazne miejsce treningu dla lokalnych sportowców, którzy do tej pory musieli szukać wsparcia w innych gminach – mówi Jacek Bogusławski, Członek Zarządu Województwa Wielkopolskiego.

Efektom inwestycji będzie stadion lekkoatletyczny z bieżnią okólną 4-torową o długości 400 m, z poszerzeniem na 6 torów na długości 100 m (tzw. Prosta). Na obiekcie pojawi się także tablica elektroniczna.

Jest zapewnienie Polskiego Związku Lekkiej Atletyki, że po przebudowie stadion będzie spełniał

wymogi do prowadzenia imprez sportowych o charakterze lokalnym, powiatowym, regionalnym i ponadregionalnym.

Budowa bieżni jest III etapem przebudowy całego stadionu. W poprzednich latach Gmina Budzyń wykonała wcześniejsze etapy polegające na renowacji płyty boiska, budowie trybun na 1000 miejsc, instalacji oświetlenia i ogrodzenia oraz zorganizowała parkingi. Wysokość zainwestowanych do tej pory środków to prawie 6 mln złotych.

(Red.)
Źródło:
(jacekboguslawski.pl)

Stanął w obronie matki, więc go pobili

BUDZYŃ. W Budzynie w ostatnim czasie doszło do poważnego pobicia. Dwaj mężczyźni usłyszeli zarzuty. Grozi im surowa kara.

Dyżurny chodzieskiej Policji otrzymał informację o brutalnym pobiciu chłopaka przez dwóch mężczyzn. Do zdarzenia doszło na jednym z osiedli w Budzynie. Na miejsce natychmiast skierowano patrol Policji.

Jak się okazało, mieszkaniec Budzyna został pobity przez mężczyzn po tym, jak stanął w obronie swojej matki, która chwilę wcześniej była zaczepiana i popychana przez agresorów. Trafiło się niestety także obojgu rodzicom, którzy widząc atak na swojego syna, próbowali zarządzić sytuacji i ich rozdzielić – relacjonuje asp. Karolina Smardz-Dymek z KPP w Chodzieży.

Napastnicy zostali zatrzymani.

36-latek z powiatu pilskiego usłyszał 4 zarzuty związane z pobiciem chłopaka, naruszeniem nietykalności



ści cielesnej jego rodziców oraz znieważeniem kobiety. Jego kompanowi, 35-latkowi z Budzyna, przedstawiono zarzuty dotyczące pobicia chłopaka, spowodowania uszkodzenia ciała jego matki oraz naruszenia nietykalności cielesnej ojca – dodaje Smardz-Dymek.

Prokurator zastosował wobec podejrzanych dozór policyjny oraz zakaz zbliżania do ofiar. Grozi im kilka lat więzienia.

Zarówno kobieta jak i jej syn po udzielonej pomocy w szpitalu zostali zwolnieni do domu.

(Red.)



Czas wybrać szkołę

Nabór do szkół ponadpodstawowych powiatu chodzieskiego – podobnie jak w całym kraju - rozpoczyna się już w najbliższy poniedziałek. Zanim absolwenci podstawówek wybiorą rodzaj szkoły, powinni wiedzieć na co zwrócić szczególną uwagę. Chcemy pomóc w trafnym wyborze. O wyjaśnienia poprosiliśmy naczelnika Wydziału Oświaty w Starostwie Powiatowym, pana Tomasza Procka.

Zasady rekrutacji do szkół ponadpodstawowych wynikają z zapisów ustawy prawo oświatowe, stosownego rozporządzenia oraz terminów postępowania rekrutacyjnego określonego przez Wielkopolskiego Kuratora Oświaty. W związku z obowiązywaniem stanu epidemii, podobnie jak rok wcześniej, został opracowany jednolity harmonogram dla całego kraju. Minister Edukacji Narodowej określił terminy postępowania rekrutacyjnego i składowania dokumentów, które będą obowiązywały w rekrutacji na rok szkolny 2021/2022 do klas I publicznych szkół dla młodzieży. Najważniejsze daty, które warto zapamiętać, przedstawia poniższa tabela.

W późniejszych terminach nadejdzie czas na rekrutację uzupełniającą na wolnych kierunkach kształcenia prowadzoną do wyczerpania miejsc.

Tomasz Procek – kierownik Wydz. Oświaty:

„System rekrutacji w szkołach powiatu Chodzieskiego będzie odbywać się w sposób tradycyjny, jak również będzie możliwość prowadzenia postępowania rekruta-

cyjnego z wykorzystaniem formy elektronicznej, o czym decydował będzie dyrektor konkretnej szkoły. Jednakże, jeżeli tak się stanie to i tak w pewnym momencie kandydat będzie musiał osobiście dobrać do wybranej szkoły i tam złożyć oryginały swoich dokumentów. Kontakt przedstawicieli szkoły z kandydatami będą odbywać się w reżimie sanitarnym z zachowaniem wszystkich obostrzeń. Szkoły będą robić wszystko, aby każdy kandydat został właściwie poinformowany o wszystkich sprawach związanych z ofertą kształcenia. Proszę w szczególności monitorować stronę internetową wybranej szkoły, gdzie będzie możliwość zapoznania się ze wszystkimi szczegółami oferty, procedury naboru oraz pobrać niezbędne formularze.

Oferta edukacyjna szkół ponadpodstawowych funkcjonujących na terenie Powiatu Chodzieskiego jest bardzo szeroka zarówno w zakresie kształcenia ogólnego, jak i w obszarze kształcenia zawodowego. Mamy do zaoferowania szereg bardzo atrakcyjnych zawodów, które gwarantują ciekawą pracę po ukończeniu szkoły albo umożliwiają dalsze kształcenie na wybranych

studiach. Jesteśmy przekonani, że każdy znajdzie dla siebie zawód, który pozwoli mu się rozwinąć oraz po ukończeniu edukacji znaleźć atrakcyjną i dobrze płatną pracę. W załączeniu mają Państwo dostępne ulotki promocyjne poszczególnych szkół prowadzonych przez Powiat Chodzieski. Zapraszamy także do odwiedzenia stron internetowych szkół”.

Po wyjaśnieniach wydziału oświaty wiemy już jak będą wyglądały zapisy do szkół. Wszystko jest

jasne. Znacznie trudniejsze jest dokonanie wyboru dalszego kierunku kształcenia. Jest to z pewnością decyzja, w której powinni brać udział nie tylko uczniowie ale i rodzice oraz wychowawcy szkolni, pedagodzy i nauczyciele. To oni w pierwszej kolejności powinni być doradcami w tym momencie. Ważne są predyspozycje ucznia, jego zdolności oraz zainteresowania. Niezmiernie ważne są też możliwości znalezienia pracy po ukończeniu wybranego kierunku. Nasza droga życiowa na etapie szkoły zależy bardzo często od wyboru kierunku nauczania w tym właśnie momencie. Błędy będą mściły się czasem do końca życia. W bieżącym roku jest wyjątkowo trudno. Pandemia nie

przechodzi obojętnie obok szkół i odciska swoje piętno na poziomie nauczania, relacjach społecznych oraz nastawieniu do życia. Życie uczniów bez szkoły jest zjawiskiem bardzo negatywnym. Pokazują to badania naukowe oraz opinie specjalistów. Pandemia prócz problemów zdrowotnych niesie za sobą wiele skutków ubocznych. Doświadczymy ich zapewne po kilku latach. Już dziś psychologowie biją na alarm i domagają się dodatkowej pracy pedagogów z uczniami. Wybór przyszłej drogi życiowej w takich warunkach jest wyjątkowo trudny. Pomagajmy więc jak możemy ósmoklasistom i bądźmy wyrozumiali dla ich decyzji.

Mariusz Witczuk – wicestarosta:

„W tym roku szkolnym w powiecie chodzieskim spodziewamy się około 491 absolwentów klas ósmych szkół podstawowych. Z naszego statystycznego doświadczenia wynika, że w naszych szkołach zostanie ok. 85% z nich, czyli 417 uczniów. Mamy dla nich sporo propozycji kształcenia ponadpodstawowego. W szkole branżowej I stopnia jest możliwość wyboru 18 zawodów np. lakiernik, ślusarz, krawiec, stolarz, fryzjer, piekarz czy elektromechanik. W technicach, w dwóch zespołach szkół, proponujemy 10 kierunków kształcenia np. logistyk, organizator turystyki, elektryk pojazdów samochodowych czy ekonomista. Oczywiście mamy również możliwość wyboru edukacji w liceach ogólnokształcących, w których oferujemy pięć profili matematyczno-fizyczny, humanistyczny, lingwistyczny, matematyczno-geograficzny i biologiczno-chemiczny. Niewątpliwie dla absolwentów szkół podstawowych jest to trudna i jedna z ważniejszych decyzji w życiu. W związku z tym, że targi edukacyjne w tym roku nie mogły się odbyć w tradycyjny sposób, wszystkie nasze szkoły przygotowały prezentacje i filmiki, które były wysyłane do szkół na terenie powiatu chodzieskiego. Materiały te były prezentowane przez nauczycieli podczas lekcji wychowawczych. Mamy nadzieję, że od września uczniowie będą mogli już na stałe powrócić do szkół i rozpocząć naukę w trybie stacjonarnym. Będziemy ich również wspierali w tym powrocie do normalności. Jestem przekonany, że w kolejnym roku szkolnym zintensyfikować swoją pracę będą musieli nie tylko wychowawcy, ale przede wszystkim szkolni pedagodzy i psychologowie. Ośmioklasistom życzę powodzenia na egzaminach i podczas rekrutacji, aby udało im się zrealizować marzenia i trafnie wybrać kierunek swojej dalszej edukacji.”



Wybierz szkołę. Nie czekaj aż urosną Ci wąsy

Lp.	Rodzaj czynności	Termin w postępowaniu rekrutacyjnym
1	Złożenie wniosku, w tym zmiana wniosku o przyjęcie do szkoły ponadpodstawowej wraz z innymi wymaganymi dokumentami (podpisanego przez co najmniej jednego rodzica/prawnego opiekuna).	od 17 maja 2021 r. do 21 czerwca 2021 r. do godz. 15.00
2	Wydanie przez szkołę prowadzącą kształcenie zawodowe skierowania na badanie lekarskie dla kandydata.	od 17 maja 2021 r. do 26 lipca 2021
3	Uzupełnienie wniosku o przyjęcie do szkoły ponadpodstawowej o świadectwo ukończenia szkoły podstawowej i o zaświadczenie o wyniku egzaminu ósmoklasisty. Istnieje również możliwość złożenia nowego wniosku, w tym zmiana przez kandydata wniosku o przyjęcie, z uwagi na zamianę szkół do których kandyduje.	od 25 czerwca 2021 r. do 14 lipca 2021 r. do godz. 15.00
4	Weryfikacja przez komisję rekrutacyjną wniosków o przyjęcie do szkoły ponadpodstawowej i dokumentów potwierdzających spełnianie przez kandydata warunków poświadczanych w oświadczeniach.	do 14 lipca 2021 r.
5	Podanie do publicznej wiadomości przez komisję rekrutacyjną listy kandydatów zakwalifikowanych i kandydatów niezakwalifikowanych	22 lipca 2021 r.
6	Potwierdzenie woli przyjęcia w postaci przedłożenia oryginału świadectwa ukończenia szkoły i oryginału zaświadczenia o wynikach egzaminu zewnętrznego, o ile nie zostały one złożone w uzupełnieniu wniosku o przyjęcie do szkoły ponadpodstawowej, a w przypadku szkoły prowadzącej kształcenie zawodowe także zaświadczenia lekarskiego zawierającego orzeczenie o braku przeciwwskazań zdrowotnych do podjęcia praktycznej nauki zawodu	od 23 lipca 2021 r. do 30 lipca 2021 r. do godz. 15.00
7	Podanie do publicznej wiadomości przez komisję rekrutacyjną listy kandydatów przyjętych i kandydatów nieprzyjętych	2 sierpnia 2021 r. do godz. 14.00
8	Poinformowanie przez dyrektora szkoły ponadpodstawowej kuratora oświaty o liczbie wolnych miejsc w szkole	2 sierpnia 2021 r.
9	Opublikowanie przez właściwego Kuratora oświaty informacji o liczbie wolnych miejsc w szkołach ponadpodstawowych	do 3 sierpnia 2021 r.

Chodzieskie lasy miejscem badań

Lasy na terenie Gminy Chodzież wzbudziły zainteresowanie badaczy z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Akademyści postawią u nas dwie wieże, służące do pomiaru wymiany tlenu i dwutlenku węgla.

W chodzieskim starostwie odbyło się spotkanie, w którym oprócz przedstawicieli powiatu, Gminy Chodzież i Nadleśnictwa Sarbia wzięli udział naukowcy z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, na czele z prof. Januszem Olejnikiem. Jest on kierownikiem Katedry Meteorologii Wydziału Inżynierii Środowiska i Gospodarki Przemysłowej. Od wielu lat zajmuje się zmianami klimatycznymi, skupiając się na wymianie masy i energii między różnymi ekosystemami a atmosferą oraz nowoczesnymi technikami pomiarów strumieni gazów cieplarnianych.

drzewostanie, przekraczającym na znacznej powierzchni wiek 80 lat. Takie fragmenty lasu udało się znaleźć na terenie Nadleśnictwa Sarbia w Gminie Chodzież.

dwie aluminiowe wieże z oprzyrządowaniem i zapleczem technicznym. Badania mają potrwać 6 lat i przynieść nowe dane na temat roli lasu w kontekście zmian klimatycznych.



czego w Poznaniu, na czele z prof. Januszem Olejnikiem. Jest on kierownikiem Katedry Meteorologii Wydziału Inżynierii Środowiska i Gospodarki Przemysłowej. Od wielu lat zajmuje się zmianami klimatycznymi, skupiając się na wymianie masy i energii między różnymi ekosystemami a atmosferą oraz nowoczesnymi technikami pomiarów strumieni gazów cieplarnianych.

Jak się okazuje, badaczom brakowało stanowisk w dojrzałym, jednorodnym

Uniwersytet Przyrodniczy planuje – bez ingerencji w drzewostan – postawić

powiat-chodzieski.pl

Koncert zespołu

Arka Noego

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Margoninie w dniu 3 czerwca 2021 r. o godz. 15:00 na Rynku organizuje koncert zespołu Arka Noego z okazji Dnia Dziecka. Dostępne będą też różne atrakcje dla maluchów jak animatorzy, stoiska ze smakołykami i zabawkami, stanowiska z gramami i wiele innych.

Informujemy, iż wydarzenie odbędzie się pod warunkiem, że do tego dnia zostaną zwiększone limity osób mogących wziąć udział w tym wydarzeniu.

margonin.pl



Zmiana godzin pracy punktów szczepień

Informujemy, że od 10 maja zmieniają się godziny pracy punktów szczepień masowych w Chodzieży.

Punkty szczepień czynne będą od poniedziałku do piątku w godz. 10.00 - 15.00.

Przypominamy, że rejestracja na szczepienie jest

możliwa w następujący sposób:

- kontakt telefoniczny z infolinią 989 – do rejestracji konieczny numer PESEL
- SMS na numer 880-333-333 lub 664-908-556 o treści SzczepimySie
- rejestracja przez stronę <https://pacjent.gov.pl/>

- rejestracja telefoniczna w punkcie szczepień pod numerem
- Punkt szczepień w Szpitalu Powiatowym: 67 28 26 746 oraz 664 643 952
- Punkt szczepień ul. Staszica 19 664-643-972 oraz 664-643-907

powiat-chodzieski.pl



Wyciąg z ogłoszenia o przetargu
Zarząd Powiatu Chodzieskiego działając w imieniu Powiatu Chodzieskiego ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż zabudowanej działki, położonej w Szamocinie przy ul. Staszica nr 3 i nr 4

Oznaczenie nieruchomości wg księgi wieczystej i katastru nieruchomości	Obręb ewidencyjny: 300105_4.0001, miasto Szamocin, miejscowość: Szamocin, numer działki 729/1, opis użytku tereny mieszkaniowe „B”, powierzchnia 0.7195 ha, KW PO1H/000026776/4 – Sąd Rejonowy w Chodzieży, właściciel Powiat Chodzieski.
Powierzchnia nieruchomości	Powierzchnia działki 0.7195 ha, budynek nr 1 – 202,40 m ² , budynek nr 2 – 895,23 m ² , budynek gospodarczy – 163,63 m
Informacje o przeznaczeniu nieruchomości do sprzedaży	Zgodnie z obowiązującym Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Szamocin, uchwalonym Uchwałą Nr XXVI/259/18 Rady Miasta i Gminy Szamocin z dnia 23 lutego 2018 r. działka przewidziana jest jako tereny zabudowy śródmiejskiej (symbol MU).
Cena wywoławcza	780 000,00 zł (brutto).
Termin i miejsce przetargu	29 lipca 2021 r. Starostwo Powiatowe w Chodzieży pokój nr 103 (budynek „B” Geodezji) ul. Paderewskiego 2 64-800 Chodzież, godz.12.00.
Wysokość wadium	Wadium w pieniądzu, w wysokości 78 000,00 zł.
Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu	Szczegółowe informacje dostępne są na stronie www.powiat-chodzieski.pl , www.bip.wokiss.pl/chodziedz/ - zakładka „Ogłoszenia”, „Wydział Geodezji” oraz na tablicy ogłoszeń przy urzędzie Starostwa Powiatowego w Chodzieży ul. Wiosny Ludów 1.
Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje dotyczące przetargu	Starostwo Powiatowe w Chodzieży budynek „B” ul. Paderewskiego 2, pokój 103 lub pod tel. 67/28 127 35, w godzinach pracy urzędu od 7.00 do 15.00.

Starosta
Miroslaw Juraszek

Nowy punkt szczepień

Status prawny znajdującego się w Szwecji (gmina Wałcz) budynku wraz z działką miał zostać wyjaśniony w przeciągu trzech miesięcy. Państwo Ostrowscy dopiero po ponad 28 latach doczekali się zakończenia sprawy, która oparła się o wszystkie instancje sądowe w Polsce.



W obecności starosty Bogdana Wankiewicza, burmistrza Wałcza Macieja Żebrowskiego, wójta gminy Wałcz Jana Matuszewskiego oraz Komendanta 107 Szpitala Wojskowego ppłk Michała Wawreszczuka 4 maja odbyła się konferencja prasowa.

- Dzisiejszy dzień jest szczególny z dwóch powodów - rozpoczął starosta.

Rozpoczęły się matury, a drugą ważną sprawą jest otwarcie Punktu Szczepień Powszechnych. Pierwotnie punkt miał zostać zlokalizowany w budynku dawnego gimnazjum przy ulicy Sądowej, lecz pan burmistrz uznał, że WCK będzie odpowiedniejsze dla tak ważnej sprawy jak szczepienia. Bardzo nam zależało na stworzenie tego punktu, ponieważ ilość szczepień na terenie powiatu była niezadowalająca. Chciałbym podziękować wszystkim którzy zaangażowali się aby ta inicjatywa doszła do skutku. Szczególne dziękuję komendantowi 107 Szpitala Wojskowego pod którego patronem placówka powstała. Mam nadzieję, że punkt spełni oczekiwania pacjentów, którzy będą przyjmowani w bardzo dobrych warunkach i przy bardzo dobrej opiece. Dziękuję również wojsku, które deleguje 6 żołnierzy do pomocy. Liczymy na to, że do końca października zaszczepimy cały powiat.

Do Punktu Szczepień Powszechnych będzie się wchodziło bocznym wejściem do WCK umiejscowionym na wysokości parkingowego szlabanu. Do dyspozycji pacjentów będzie sala w której wypełnią ankiety, następnie nastąpi rejestracja. W kolejnej fazie w trzech - adoptowanych - garderobach będą

odbywać się szczepienia. W sali balowej WCK ustawiono kilkanaście krzeseł aby zaszczepione osoby mogły odpocząć. Oczywiście zabezpieczono sale do ewentualnej reanimacji w przypadku wystąpienia niepożądanych objawów.

- Szczepienia ruszą w czwartek 6 maja i odbywać się będą preparatem AstraZeneca - mówił koordynator szczepień Wojciech Pastuszek. - Do 12 sierpnia mamy zamówione 12 300 dawek łącznie z drugimi dawkami. Punkt będzie działał od 730 do 1830 od poniedziałku do soboty. Planujemy przyjąć i zaszczepić 200 osób dziennie.

Należy wcześniej się zarejestrować czy to na ogólnopolską linię, czy też w szpitalu. Pracujemy również nad tym aby można było rejestrować się bezpośrednio w tym punkcie. Będziemy również rejestrować osoby spoza naszego powiatu, lecz generalnie jest to punkt gdzie chcemy przyjmować mieszkańców powiatu wałęckiego. Jak udało się nam dowiedzieć coraz więcej wałęchan jest zaszczepionych. Tylko w samym 107 Sz. W. iniekcje otrzymało 4 tysiące mieszkańców Wałcza, a dodatkowo 1200 żołnierzy. W sumie z tych dwóch grup drugą dawką zaszczepiono 1800 osób.

Jednak nadal kilkanaście osób z grupy „0” nie otrzymało zastrzyku, podobnie jak znaczna liczba seniorów z grupy 70+. Dwa dni po konferencji prasowej samorządowców miasta, gminy i powiatu otwierającej Punkt Szczepień Powszechnych swoją konferencję zwołał wicewojewoda Marek Subocz. Przekazano praktycznie te same informacje, więc

było to ponowne otwieranie już otwartego punktu. Wicewojewoda w towarzystwie wicestarosty Jolanty Wegner i komendanta 107 Szpitala Wojskowego ppłk Michała Wawreszczuka spotkał się z dziennikarzami również w Wałęckim Centrum Kultury. - Zadaniem państwa i samorządów jest to aby dbać o zdrowie i życie naszych obywateli - mówił M. Subocz. - Dlatego powstają Powszechne Punkty Szczepień.

Najważniejsze, że mieszczący się w WCK punkt został dopuszczony przez NFZ do pracy i od dzisiaj dziennie można tu zaszczepić 200 osób.



Szczepienia odbywają się preparatem AstraZeneca, lecz posiadam informacje, że do Wałcza trafi również szczepionka firmy Pfizer. Do naszego województwa trafiło już ponad 560 tysięcy szczepionek. W powiecie wałęckim zaszczepionych zostało ponad 10 tysięcy osób, w tym drugą dawką ponad 2,5 tysiąca. Dziękuję wszystkim, którzy zaangażowali się w powstanie tego punktu. Cieszy współpraca rządu i samorządu i zachęcam mieszkańców do korzysta-

nia z możliwości zaszczepienia w tym punkcie.

Pytano dlaczego pan wicewojewoda nie był obecny podczas pierwszej konferencji?

- Te pytanie należy skierować do osób które były obecne 4 maja - tłumaczył M. Subocz. - Ja nie otrzymałem informacji, że taka konferencja się odbywa. Ponadto to dzisiaj tak naprawdę ten punkt rozpoczyna pracę i od dzisiaj rozpoczynają się szczepienia. Dzisiaj dostarczono szczepionki, więc dzisiaj można inaugurować działalność punktu. Jeżeli tych szczepionek by nie było, nie było by co otwierać.

- Nie traktujemy dzisiejszego, czy też wtorkowego wydarzenia jako otwarcia punktu - mówiła J. Wegner. - Konferencja, która odbyła się 4 maja miała na celu pokazanie mieszkańcom powiatu gdzie i kiedy mogą się zaszczepić. Było to spotkanie informacyjne.

Od Tokyo do Tokyo

Wałcz. Pod takim właśnie hasłem odbył się Konkurs Wiedzy Olimpijskiej w Szkole Podstawowej nr 5 im. Polskich Olimpijczyków w Wałczu. Honorowy Patronat nad tym wydarzeniem objął Prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego, Andrzej Krańnicki oraz Zachodniopomorska Rada Olimpijska reprezentowana przez Stanisława Kopcia.

Tegoroczna formuła konkursu była jak dotąd niespotykana, ale dostosowana do obecnych czasów, odbyła się bowiem online. 26 uczniów klas IV-VIII zmierzyło się z testem składającym się z 30 pytań. Zacięta rywalizacja wyłoniła potrzebę przeprowadzenia dogrywki.

olimpijskie w życiu młodych ludzi tworzących społeczność szkoły noszącej imię Polskich Olimpijczyków.

Wszyscy uczestnicy zostali nagrodzeni pamiątkowymi dyplomami, zestawami olimpijskich gadżetów oraz sprzętem sportowym. Dodatkowo zwycięzcy otrzymali książki „Wałcz Olim-



Ostatecznie pierwsze miejsce zajął uczeń klasy 4a - Antoni Orczykowski. Drugie miejsce zajęła uczennica klasy 6d - Ewa Trościanko, a na trzecim stopniu podium stanęła Dominika Krawczyk z klasy 7d.

Uroczyste podsumowanie konkursu odbyło się z zachowaniem reżimu sanitarnego w hali sportowej. Odczytany został Apel Olimpijski oraz list od Sekretarza Generalnego PKOl Adama Krześcińskiego.

Swoją obecnością imprezę uświetnili wałęccy olimpijczycy: Maciej Freimut, Grzegorz Kołtan i Paweł Łakomy. Witając gości, dyrektor SP 5 Violetta Kamińska, podkreśliła jak ważną rolę odgrywają wartości oraz idee



pijski” i opaski sportowe do monitorowania wysiłku fizycznego.

Źródło: Miasto Wałcz

Palila się sterta drewna

JEZIORKI. Nocny pożar składowiska drewna w miejscowości Jeziorki, gm. Tuczo. Akcja gaśnicza trwała ponad cztery godziny.

Ogień wybuchł w nocy z 2/3 maja. Do działań gaśniczych skierowano trzy zastępy z JRG KP PSP Wałcz, zastępy z Ochotniczych Straży Pożarnych w Tuczo, Marcinkowicach, Mirosławcu oraz Człopie.

Po przybyciu na miejsce zdarzenia pierwszych zastępów stwierdzono, że pożarem objęte jest składowisko drewna opałowego o wymiarach 10 x 12 m i wysokości około 3 m. Dodatkowym utrudnieniem było silne zadymienie i pora nocna. Działania zastępów polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, podaniu prądów wody oraz piany ciężkiej na palące się składowisko, jak również na budowie zaopatrzenia wodnego z pobliskich hydrantów oraz stawu.



Pracę strażaków wspomagał operator ładowarki, który wykonał dostęp do palących się warstw ułożonego drewna – relacjonuje mł. kpt. Marcin Kulczyk z KP PSP w Wałczu.

Na miejscu obecny był również Zastępca Komendanta Powiatowego PSP w Wałczu, a także policyjny patrol.

(Red.)

Fot. KP PSP Wałcz

Pobiegna filmowo i jubileuszowo

WAŁCZ. 10. Wałęcki Festiwal Biegowy wystartuje za niecałe dwa miesiące. Trasa – aczkolwiek z małymi zmianami – jest już wyznaczona. Zapisy trwają.

Kolejna, jubileuszowa, bo 10. już odsłona Wałęckiego Festiwalu Biegowego nad jeziorem Raduń,

przebrania! Rok przerwy przyniósł kinematografii nowe premiery filmowe – jest w czym wybierać

także marsz nordic walking – ChodźBoLubię na dystansie 6 kilometrów oraz biegi dziecięce



zbliza się wielkimi krokami. Impreza zostanie rozegrana w symbolicznej dacie 10 lipca 2021 roku.

Największym zainteresowaniem każdej edycji cieszy się Bieg Filmowy, którego długość wyniesie w tym roku 11 kilometrów.

Organizatorzy: Liczymy na kreatywne i barwne

! Jeżeli 11 km to dla Was za dużo, możecie wystartować w biegu na 6 km BiegamBoLubię Lasy, wówczas trasa oddali się nieco od jeziora i zwiedzicie także piękne bukowe lasy tamtejszej okolicy. W jego ramach odbędą się 7. Mistrzostwa Polski Leśników. Rozegrany zostanie

SportGeneracja. Warto zatem przyjechać do Wałcza całą rodziną i spędzić ten dzień (a może kilka dni wakacji?) na sportowo i filmowo.

Zapisy wystartowały 10 maja!

(Red.)

Źródło: biegfilmowy.pl

Pożegnanie komendanta

WAŁCZ. 27 kwietnia odbyło się uroczyste pożegnanie komendanta płk. lek. Artura Bobruka, który pełnił służbę w 107. Szpitalu Wojskowym od 4 grudnia 2019 r.



W uroczystości udział wzięli pracownicy szpitala, władze miasta, przedstawiciele wojska, policji i straży pożarnej. Podczas spotkania pracownicy szpitala złożyli komendantowi serdeczne podziękowania za półtora roku wspólnej pracy.

Podczas przemowy, komendant mówił m.in. o relacjach ze współpracownikami, o tym, jak potężną rolę w kierowaniu tak dużą jednostką pełni komunikacja i wzajemne zrozumienie,

podkreślając, że zadowolenie załogi jest warunkiem zadowolenie pacjentów. Komendant zaakcentował nieocenioną pomoc jaką otaczali szpital zarówno dowódcy miejscowych jednostek mundurowych jak i przedstawiciele władz miasta i powiatu.

Szczególne podziękowania pułkownik skierował w stronę personelu szpitala, który w czasie walki z pandemią SARS-CoV-2, okresie pełnym wyzwań

zawsze starał się sprostać postawionym wymaganiom. A. Bobruk nie zapomniał o podziękowaniach doktorowi Sokołowskiemu, który każdego dnia służby wspierał go swoją wiedzą i doświadczeniem.

Obowiązki Komendanta wałęckiego szpitala przejmie pplk Michał Wawreszuk.

(extrawalcz.pl)

Oprac. mk

fot. 107. Szpital Wojskowy(M.K)

REKLAMA



process technologies

Aalberts Process Technologies Sp. z o.o.

Oddział w Polsce
ul. Kołobrzeska 39
Wałcz

zatrudni pracownika
na stanowisko

SPAWACZ

metodą MIG/MAG; TIG

Osoby zainteresowane prosimy
o wysyłanie CV
na adres: pk@impreglon-walcz.pl

Tuczyńskie wybory

Wiele wskazuje na to, że 13 czerwca w przedterminowych wyborach na burmistrza w Tucznie w wyborcze szranki stanie czterech kandydatów. Piąty nie zebrał wystarczającej liczby podpisów poparcia, lecz deklaruje, że złoży wyborczy protest i będzie miał czas na uzupełnienie parafek.

Początkowo elekcja miała odbyć się 16 maja, lecz pandemia pokrzyżowała te plany. Wiele wskazuje na to, że sprawa nie zostanie rozstrzygnięta w pierwszej turze i będzie potrzebna dogrywka. Kto w niej się znajdzie odpowiedzą wyborcy. Pełniący obecnie funkcję komisarza w Tucznie Piotr Pierzyński startował w 2018 roku z listy PiS w wyborach do Rady Miasta Wałcz i otrzymał 73 głosy, co nie dało mandatu. Jak sam twierdzi już sporo w mieście i gminie Tucznio zrobił, a ponieważ dużo jest jeszcze do zrobienia chce to już czynić jako pełnoprawny burmistrz. Jednak wśród wielu mieszkańców panuje opinia, że jako zarządzający gminą niewiele uczynił dobrego. Była obietnica poprawy oświetlenia, coś w tym temacie zaczęło się dziać i złośliwi twierdzą, że na trzy dni przed wyborami nastąpi przecięcie wstęgi.

Jako zarządca gminy Piotr Pierzyński jest człowiekiem za wszelką cenę unikającym konfliktów. Mieszkańcy Marcinkowic uważają, że nie otrzymali od niego żadnej pomocy w sprawie biogazowni, a komisarz wręcz ich prosił aby nie eskalowali konfliktu i czekali na rozwój wypadków. Mieszkańcy twierdzą, że nie po to odsunęli poprzedniego burmistrza od władzy aby siedzieć cicho, lecz po to aby ktoś im pomógł w walce z niechcianą inwestycją. Brak wsparcia ze strony P. Pierzyńskiego ich rozczarowuje. Oczywiście nie wszyscy źle postrzegają komisarza. Są osoby, zwłaszcza starsze, które cenią sobie, że ktoś posprzątał śmieci, sprzątnął po ziemie piasek z ulic, czy też posadził gdzieś kwiatki. Widać – w opinii mieszkańców – że jest lepiej niż za Hary, który – podobno – zupełnie nie interesował się takimi sprawami. Poważnym zarzutem jest również fakt, że komisarz zna tylko problemy Tucznia, natomiast z innymi miejscowościami jest gorzej. Nie wykonał wielu rzeczy, choć część mieszkańców przyznaje, że zarządza zbyt krótko. Widać, że część mieszkańców po epoce K. Hary chce spokoju i być może oddadzą głos na człowieka z zewnątrz, który może

zapewnić bezkonfliktowość i stabilizację. Jednak etykieta nietutejszego i nie znającego niuansów gminy może okazać się dużym balastem.

Krzysztof Mikołajczyk wydaje się najbardziej rozpoznawalny ze wszystkich kandydatów. Jego permanentny konflikt z byłym burmistrzem sprawił, że stał się wręcz ikoną walki z K. Harą. Przyplacił to zwolnieniem ze szkoły i innymi szykanami. Jednak pomimo tego, że jest postrzegany jako symbol zmagania z byłym burmistrzem zauważa się jego skłonność do konfliktów. Nie ma łatwego charakteru i ludzie to widzą. Ta cecha przemawia przeciwko niemu, lecz za nim stoi spore doświadczenie samorządowe. Ludzie potrzebują normalnie żyć, dlatego sprawy społeczne są bliższe ich sercom, a inwestycje stawiają na dalszym miejscu. Dlatego wielu mieszkańców uosabia się z K. Mikołajczykiem i widzą w nim kandydata, który spełni ich oczekiwania i sprawi, że życie w gminie stanie się lżejsze. Istnieje jednak pewne niebezpieczeństwo. Czy K. Mikołajczyk kiedy zostanie burmistrzem nie będzie eskalował starego konfliktu? Czy czasem nie będzie chciał pozbyć się z urzędu ludzi K. Hary, co na pewno wprowadziłoby niezdrawą atmosferę. Wprawdzie kandydat zapewnia, że porozumienie ze zwolennikami byłego burmistrza w Radzie Miasta jest jego priorytetem i liczy, że znajdą wspólny język, lecz czy to się uda nie wiadomo. Jednak plusów K. Mikołajczyk posiada na pewno więcej niż minusów i to stawia go wśród faworytów wyborczego wyścigu.

Dariusz Kityński mieszka w Tucznie, długo pracował poza miejscem zamieszkania, a później założył własną działalność. O tym, że będzie starował w wyborach na burmistrza deklarował już rok temu. W samym Tucznie ten kandydat jest dobrze postrzegany i szanowany. Ma znajomych nie tylko w swojej grupie wiekowej, lecz również w innych grupach, więc poparcie w mieście jego kandydatury może być spore. Jednak problemem

tego kandydata w wyborach na pewno będzie fakt, że mało jest rozpoznawalny w innych miejscowościach na terenie gminy. Dłuższy czas pracował poza gminą, do domu przyjeżdżał prak-



od lewej: Pierzyński, Mikołajczyk, Kityński



Głowacki



Narel

tycznie tylko na weekend, więc trudno mu było poznać ludzi poza miejscem swojego zamieszkania. Będzie musiał skupić się na przekonaniu do siebie mieszkańców innych miejscowości, choć czasu do wyborów pozostało niewiele. Jednak pomimo tych przeciwności D. Kityński również należy do liczących się kandydatów na burmistrza.

Wojciech Narel jest – pomimo że tego nie chce – postrzegany jako człowiek byłego burmistrza. Promując swoją osobę profilaktycznie zrezygnował z loga „Wspólnie Dla Gminy – Tucznio”, które

zasłynęło z publikacji obrzydliwego filmu o jednym z radnych Rady Miejskiej i namawiało do nieuczestniczenia w referendum. Jednak w KWW Wojciecha Narela działają ci sami ludzie co we wcześniej przywołanym ruchu, a sam kandydat był bardzo aktywny w działaniach aby referendum się nie odbyło. W. Narel pełni funkcję dyrektora Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Tucznie co daje mu pewną rozpoznawalność. Lecz sprawy komunalne to w przeważającej mierze problemy, a gdy komuś nie po jego myśli zostanie w ZGKiM załatwiona sprawa najczęściej

winą obarcza dyrektora. Sporo osób uważa, że nie jest idealnym szefem i wiele problemów „komunalki” nie rozwiązał. Lecz widzą również, że zaniedbania sięgają wielu lat i kandydat na burmistrza nie ponosi za wszystko wyłącznej winy. Ponadto niektórzy zarzucają mu arogancję i ta cecha oraz pretensje do ZGKiM mogą sprawić, że W. Narela może nie poprzeć nawet twardy elektorat K. Hary. Gdyby zdarzyła się sytuacja – choć przeważająca większość moich rozmówców uważa taki wariant za nierealny – że W. Narel zostanie burmistrzem, a K. Hara radnym,

to były burmistrz powróci w jeszcze gorszej postaci. Plussem kandydata jest to, że sporo już lat pracuje w samorządzie, a więc wiem co z czym się je.

Swoją komitet zarejestrował również Artur Głowacki, lecz nie zebrał 150 podpisów poparcia, choć złożył w komisji ich większą liczbę. Część została jednak zakwestionowana i do wymaganej liczby zabrakło kilkunastu parafek. A. Głowacki zapowiedział złożenie protestu i uważa, że kiedy zostanie uwzględniony będzie miał czas na uzupełnienia.

Piecica

Remont drogi z dofinansowaniem

WAŁCZ. 5 maja Bogdan Wankiewicz - Starosta Wałecki i Jolanta Wegner - Wicestarosta oraz Anna Bańkowska - Członkini Zarządu Województwa Zachodniopomorskiego podpisali umowę na dofinansowanie przebudowy drogi „2310 Z” Piecnik-Próchnowo.

Dofinansowanie w ramach umowy wyniesie 3 mln. zł. Wartość całej inwestycji - 5,1 mln. zł. Wkład własny to tylko 0,5 mln zł (9,8 proc. kosztu całej inwestycji).

Długość przebudowywanego odcinka wynosi dokładnie 3,315 km. Inwestycja jest kontynuacją wyremontowanej w 2019 roku drogi z Próchnowa do Bronikowa. Ta z Piecnika do Próchnowa zostanie poszerzona do 5,5 metra i będzie miała 3 warstwy z masy

bitumicznej o grubości 14 cm.

Mieszkańcy Próchnowa będą mogli dojechać

wyremontowaną drogą do Piecnika jeszcze w tym roku.

(Red.)

Źródło: Powiat Wałecki



Jeden dzień - dwie tragedie

WAŁCZ. 9 maja 2021 roku – to tragiczna data na drogach powiatu wałeckiego. W dwóch wypadkach zginęły dwie osoby: motocyklista i pasażer osobówki. Policjanci apelują o ostrożność i rozwagę.

Do pierwszego wypadku doszło tuż po godzinie 10. przed miejscowością Nieradz - na prostym odcinku drogi i przy doskonałej widoczności.

Jak wynika ze wstępnych ustaleń, 50-letni motocyklista podczas manewru wyprzedzania uderzył w tył samochodu dostawczego. Niestety. Nie udało się go uratować – informuje asp. Beata Budzyń, oficer prasowy wałeckiej KPP.

Droga była zablokowana przez ponad 3 godziny.

W tym czasie obowiązywały objazdy.

Przyczyny i okoliczności wypadku pod nadzorem prokuratora wyjaśniają wałeccy policjanci.

Dwanaście godzin później wydarzyła się kolejna tragedia na drodze. Tym razem w gminie Człopa, pomiędzy miejscowościami Trzebin i Pieczyńska.

W wyniku niedostosowania prędkości do warunków panujących na drodze, kierujący samochodem marki Renault Megane stracił

panowanie nad autem, zjechał na pobocze i uderzył w przydrożne drzewo, po czym odbił się i spadł na przeciwległy pas drogi – relacjonuje asp. Budzyń. W wypadku zginął pasażer renault, 37-letni mieszkaniec powiatu wałeckiego. Kierujący 27-latek był nietrzeźwy. Miał ponad dwa promile alkoholu w wydychanym powietrzu.

Mężczyzna został zatrzymany. Za spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym według Kodeks-

su karnego grozi kara pozbawienia wolności do lat 8 i zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych nawet na zawsze.

Spowodowanie wypadku śmiertelnego to nie tylko konsekwencje prawne, to też kwestia naszego sumienia.

Bądźmy odpowiedzialni i ostrożni. Nie przewijajmy swoich marzeń – apelują policjanci.

(Red.)

Fot. KPP Wałcz



REKLAMA



Waław Górny

SPRZEDAŻ · SERWIS · FINANSOWANIE

**ORYGINALNE CZĘŚCI ZAMIENNE DO
CIĄGNIKÓW I MASZYN ROLNICZYCH**

W NASZEJ OFERCIE ZNAJDZIESZ:



Maszyny rolnicze oraz komunalne

- Zbiornik do paliw FORTIS
- Opony rolnicze i samochodowe
- Akumulatory, prostowniki, oleje oraz filtry
- Pasze dla świń, bydła, drobiu, koni, królików oraz gołębi
- Odzież robocza i ochronna
- Środki ochrony roślin



Sprzęt ogrodniczy



**STIHL®
AL-KO
KREDYT 0%**

Skontaktuj się z Naszymi przedstawicielami:

Żnin, ul. Dworcowa 29
tel. 798 806 204
606 407 352

Waław, ul. Bydgoska 74
tel. 67 38 71 880
607 528 379

Huta, ul. Poznańska 15
tel. 572 352 722
784 018 205

Wojna niemal 30 letnia

Status prawny znajdującego się w Szwecji (gmina Wałcz) budynku wraz z działką miał zostać wyjaśniony w przeciągu trzech miesięcy. Państwo Ostrowscy dopiero po ponad 28 latach doczekali się zakończenia sprawy, która oparła się o wszystkie instancje sądowe w Polsce.

Dla Teodozji i Stanisława Ostrowskich droga przez mękę rozpoczęła się w 1993 roku. Wtedy to gmina wiejska Wałcz ogłosiła przetarg na sprzedaż znajdującego się w Szwecji przy ulicy Głównej budynku. Państwo Ostrowscy wygrali i już mieli wpłacić pieniądze, jednak sędzi stwierdzili, że część działki jest ich własnością, teren ogrodzili i rozpoczęli sądowe batalie. Wielkość działki nie miała tak wielkiego znaczenia, jednak jej kształt jak najbardziej. Liczący około 500 m² kawałek ziemi miał kształt litery L a newralgiczne 224 m² z dwóch stron przylegają do budynku. Z powodu ogrodzenia oraz sprzeciwu sąsiadów dostanie się do ścian, okien, czy też drugich drzwi okazało się niemożliwe.

- Gdybyśmy kupili ten budynek to sąsiedzi zapowiedzieli, że nie pozwolą nam

na wejście na działkę, dotarcie do dwóch ścian i naprawę elewacji – opowiadała T. Ostrowska. - Po rozmowie z ówczesnym wójtem zaproponowano nam dzierżawę nieruchomości, a gmina, jako właściciel działki odda sprawę do sądu i w ciągu trzech miesięcy wszystko zostanie załatwione.

Samorządowcy rozpoczęli batalię z uzurpatorami, a państwo Ostrowscy w dobrej wierze remontowali budynek wierząc, że wytrzymają jeden kwartał. Sądy we wszystkich instancjach wydawały korzystne dla gminy wyroki, lecz bezprawnie zajmujący działkę zawsze się odwoływali aż w końcu sprawa trafiła do Sądu Najwyższego. Ten w kasacji również stwierdził, że właścicielem działki jest gmina.

Ponieważ zajmujący bezprawnie ziemię nie chcieli jej wydać, a urzędnicy

nie chcieli stosować rozwiązania siłowego gmina w 2014 roku skierował do sądu sprawę o wszczęcie przekazania komorniczego. Jednak na sądowe batalie stracono ponad 21 lat, a jak okazało się później państwo Ostrowscy na sprawiedliwość musieli czekać jeszcze 7 kolejnych lat.

- W międzyczasie na stanowisku wójta nastąpiła zmiana, a nowy gospodarz gminy Jan Matuszewski zaproponował nam inne rozwiązanie – opowiadał dalej T. Ostrowska. Kiedy zapadł wyrok ostateczny wyrok wójt chciał abyśmy zrezygnowali z 100 m² ziemi, które gmina podaruje sąsiadom. Nie mogliśmy się na to zgodzić, ponieważ nadal dostęp do budynku z dwóch stron byłby mocno utrudniony. Przez wszystkie lata płaciliśmy dzierżawę za ziemię której nie mogliśmy użytkować i mieliśmy już dość tych ciągłych sporów.



Wypowiedzieliśmy umowę dzierżawy w 2017 roku się wyprowadziliśmy i pozwaliśmy gminę o zwrot poniesionych – co ważne za zgodą gminy – nakładów na nieruchomość.

Ponieważ wójt uznał, że kwota jaką żądają państwo Ostrowscy jest za duża, powołał swojego rzeczoznawcę i zaproponował o połowę mniejszą rekompensatę. Tak więc sprawa w 2017 roku trafiła na wokandę Sądu Okręgowego w Koszalinie. 15 marca 2021 roku zapadł

wyrok, a sąd uznał rację państwa Ostrowskich i przyznał odszkodowanie o jakie wnioskowali. Gmina nie

- Uważam, że zasadowna kwota jest zbyt duża i powinna być raczej o połowę niższa – uważa wójt gminy

chciała tego dalej ciągnąć, urzędnicy się nie odwołali i przelano pieniądze.

- Nigdy nie myślałam, że będzie się to ciągnęło tyle lat – oceniła T. Ostrowska. - Sąsiedzi, pomimo tego, że nie mieli racji odwoływali się od każdego wyroku i dlatego trwało to tak długo. Mieliśmy tego dość. Sąd stwierdził, że należy przywrócić stan pierwotny, lecz wójt chciał inaczej. Dlatego poszliśmy do sądu i po ponad 28 latach mamy wreszcie spokój.

Wałcz Jan Matuszewski. - Nie podważam sądowych wyroków, lecz to nie ja rozpocząłem tę batalię. Zakończyłem sprawę, a wypłaconą kwotę odzyskamy sprzedając budynek. Problem został rozwiązany, choć przyznam, że z małą szkodą dla gminy. Ta sprawa, jak i wiele innych pozostała po poprzedniej ekipie, a takich „trupów w szafie” jest więcej, choć na szczęście się one kończą.

Piecica

Rozjeżdżony las

Przy ulicy Zdobywców Wału Pomorskiego w Wałczu rośnie należący do miasta las, który - zdaniem części naszych Czytelników - został mocno zdewastowany. Jak się dowiadujemy trwają tam prace pielęgnacyjne, lecz urzędnicy twierdzą, że po ich zakończeniu wszystko zostanie uporządkowane.

Znajdujący się za Cmentarzem Wojennym bukowy starodrzew to popularne miejsce spacerów. Nie tylko w słoneczne dni, lecz nawet przy niekorzystnej aurze również można tam spotkać

nie tylko spacerowiczów, lecz także biegaczy, czy też amatorów Nordic Walking. W lesie znajduje się składająca się z 9 stacji Trasa Zdrowia, która także cieszy się sporym powodzeniem.



W ostatnich dniach Zakład Gospodarki Komunalnej przeprowadzał tam cięcia pielęgnacyjne i ciężki sprzęt „rozjeżdżył” ścieżki. Ponadto niektóre chore i powalone drzewa oparły się o zdrowe i nadal stanowią zagrożenie.

- Kilka dni temu zostało wyciętych sporo drzew, w tym dorodne dęby i buki. - opowiadała Irena Wawrzyńczak. - Przy okazji zdewastowano drogę

i ścieżki oraz okoliczne poszycie. Obecnie jest okres kwitnienia zawilców i część z nich została zniszczona. Zdumiewające jest, że tych prac nie wykonano w zimie. Po tych pracach pozostał bałagan, w lesie panuje spory nieład i cały obszar jest mocno zaśmiecony.

Chore drzewa opierają się o zdrowe i nadal stanowią zagrożenie, a obalone i pocięte leżą przy alejkach utrudniając przejście. Stan

znajdującego się obok parkingu również pozostawia wiele do życzenia. W tym miejscu powinien zostać zamontowany monitoring oraz toaleta. Zatrzymujący się kierowcy zaśmiecają okolicę, załatwiają potrzeby fizjologiczne w krzakach i – zwłaszcza w lecie - po prostu tam śmierdzi.

Rzeczywiście sam parking jak i najbliższa okolica jest pełna śmieci, kosze są przeładowane, a gdy wejdzie się głębiej w las napotyka się głębokie, pozostawione przez ciężki sprzęt koleiny. Przejście, zwłaszcza po deszczu jest mocno utrudnione.

Jednak, jak zapewniają urzędnicy

po zakończeniu prac wszystko zostanie uporządkowane i wróci do normy.

- Zgodnie z uproszczonym planem urządzenia lasu i w uzgodnieniu ze starostwem dokonujemy prac porządkowych w okolicach ścieżek – wyjaśnił Naczelnik Wydziału Zagospodarowania Przestrzeni i Środowiska UM Tomasz Latałski. - Usuwamy drzewa które stanowią zagrożenie dla spacerowiczów. Po zakończeniu prac uporządkujemy teren, a w tym roku zamierzamy zrobić nową dokumentację i kompleksowo zagospodarować ten teren.

Piecica



REKLAMA

WU
GRACZYK

**STOLARNIA
PRACOWNIA
TAPICERSKA**

Tel. 67 387 50 72, e-mail: graczyktapicer@wp.pl

- NAPRAWA MEBLI TAPICEROWANYCH
- NAPRAWA TAPICERKI SAMOCHODOWEJ
- NOWE MEBLE TAPICEROWANE
- MEBLE BIUROWE, SZAFY, GARDEROBY
- MEBLE KUCHENNE

Na rynku od 1989r!

Drodzy Czytelnicy

Portal 77400.pl od ponad dekady informuje o wydarzeniach, które dzieją się na terenie powiatu złotowskiego. Główny akcent kładzie jednak na promocję kultury i historii naszego regionu. Dzięki temu, że jest częścią większej grupy medialnej (m.in. pilska.tv, express.tv) zamieszczone materiały promowane są na terenie całego kraju. Co warto podkreślić, jego działalność nie ogranicza się tylko do publikowania tekstów i fotografii. Produkuje również dokumenty telewizyjne. Przykładem film „Siostra Wiarusa”, który jest odtwarzany m.in. w Izbie Pamięci w Orzyszu. Znajduje się ona na terenie tamtejszej jednostki wojskowej. Portal 77400.pl to nowoczesne media. Postanowiliśmy jednak sięgnąć również po bardziej tradycyjną formę. Dzięki współpracy z „Wasze Media”, które mają największy zasięg na rynku prasowym w naszym regionie, przygotowaliśmy specjalny dodatek - „Kwartalnik 77400.pl”. Będzie się ukazywał cztery razy do roku i składał ze stałych elementów (artykuł historyczny o dziejach naszego regionu, recenzje lokalnych książek oraz zapowiedzi publikacji portalu 77400.pl.) Mamy nadzieję, że „Kwartalnik” stanie się gratką dla kolekcjonerów informacji o historii. Również przyczynkiem do dalszych badań nad dziejami powiatu złotowskiego i Krajny. Zapraszamy do kontaktu z redakcją 77400.pl

na tropie zapomnianych historii

Poszukujemy świadków, poszukujemy dokumentów

Czy, gdzie i kiedy miały miejsce zbrodnie komunistycznej bezpieki na ziemiach powiatu złotowskiego? Obecnie tylko na jeden człon tego pytania można udzielić precyzyjnej odpowiedzi. Tak, wyznawcy Marksa także w tej części Polski zapisali swoje zbrodnicze karty. Kwestią otwartą pozostaje natomiast określenie czasu i miejsca dokonania tego rodzaju czynów.

Na mapie potencjalnych miejsc zbrodni znajduje się m.in. wieś Doderlage. Nie przetrwała do czasów współczesnych. Chodzi o tereny w okolicach Okonka. Wiążą się z nią opowieści o zbrodniczej działalności NKWD. Jest wysoce prawdopodobne, że tak właśnie było. Poszlaki znajdują się m.in. w Instytucie Pamięci Narodowej.

Przykładem historia żołnierzy Armii Krajowej, którzy zostali zatrzymani w okolicach Koronowa w lutym 1945 roku. Zgodnie z rozkazami mieli zostać doprowadzeni do placówki NKWD koło Jastrowia i tam rozstrzelani. Eskortujący ich milicjanci zlekceważyli jednak polecenia przełożonych. Na miejsce kaźni nie

zamierzali bowiem iść piechotą. Wybrali transport kolejowy, co okazało się brzemienne w skutkach. W Bydgoszczy więźniów uwolnił m.in. Tadeusz Ośko (vel Wojciech Kossowski) ps. "Sęp" (więcej na stronie 77400.pl). Posiadasz informacje na ten temat? Skontaktuj się z nami.

ciekawostki z naszego regionu

Pierwszy na świecie pomnik Jana Pawła II

Karol Wojtyła był wielkim miłośnikiem turystyki. Uwielbiał zwłaszcza wyprawy kajakowe. Jedną z nich miała miejsce w naszym regionie. Niedaleko Płytnicy znajduje się miejsce, w którym spędził urlop w 1978

roku, a więc krótko przed wyborem na papieża. Chodzi o jezioro Krępsko Średnie (Wrzosa). Uczestniczył wówczas w biwaku krakowskiego środowiska uniwersyteckiego. Na pamiątkę tego wydarzenia powstał

pomnik, który nazywany jest „plackiem”. Uwaga: miało to miejsce na początku sierpnia 1979 roku. Jest to prawdopodobnie pierwszy na świecie pomnik Jana Pawła II



Zapraszamy na dokument filmowy

Multimilioner z Krajenki

Na portalu 77400.pl prezentujemy także dokumenty filmowe. Opowiadają one o ważnych wydarzeniach, ciekawych osobach oraz fascynujących miejscach związanych głównie z powiatem złotowskim. W jednym z odcinków przedstawiliśmy losy Siegberta Wilziga, który zawędrował na światowe salony finansjery. Przyszły multimilioner urodził się 11 marca 1926 roku w Krajenke. W tym miejscu należy wyjaśnić, że to stare polskie miasto w latach 1772-1945 znajdowało się pod niemieckim zaborem i nosiło nazwę Krojanke. Krótko przed wybuchem II wojny światowej było niemal całkowicie zgermanizowane. Siegbert Wilzig doświadczył licznych prześladowań w okresie II wojny światowej. Był między innymi więźniem obozu koncentracyjnego w Auschwitz. Po wojnie wyemigrował do USA. Doszedł do wielkich pieniędzy m.in.

dzięki inwestycjom w ropę naftową. Stał się legendą Wall Street. Zapraszamy do od-

wiedzenia portalu 77400.pl i obejrzenia filmu „Multimilioner z Krajenki”.



Siegbert Wilzig
- w okresie
pobytu w Krajenke
źródło Joshua
Greene

OGŁOSZENIE

W 2022 roku obchodzić będziemy 100. rocznicę utworzenia Związku Polaków w Niemczech. Ponadto 80. rocznicę powołania Armii Krajowej. Członkowie wymienionych organizacji związani byli w różnym czasie z obecnymi ziemiami powiatu złotowskiego. Poszukiwani są członkowie rodzin takich osób, które posiadają spisane wspomnienia lub inne pamiątki po naszych Bohaterach. Zachęcam do podzielenia się tego rodzaju materiałami. Posłużą one do napisania książki. Również cyklu artykułów, które pojawią się w przyszłym roku na portalu 77400.pl. Obecnie przygotowana jest publikacja: „W walce z nazizmem i bolszewią – historia duchowieństwa z Krajny”. Książka pojawi się prawdopodobnie na początku przyszłego roku. Również w tym przypadku zachęcam do pomocy i nadsyłania materiałów. Kontakt: gp-zlotow@wp.pl lub redakcja@77400.pl

Piotr Tomasz

(dokumentalista filmowy, autor licznych publikacji na temat historii Krajny i powojennego podziemia)

artykuł historyczny z portalu 77400.pl

Kulisy mordu w budynku Urzędu Miejskiego

Gmach złotowskiego ratusza wciąż skrywa wiele tajemnic. Nieznana jest na przykład dokładna liczba osób, które straciły w nim życie w okresie stalinizmu. Takie przypadki z pewnością jednak miały miejsce. Dowodzi tego chociażby zabójstwo ciężarnej kobiety i jej męża w 1946 roku. S prawcą zbrodniczego czynu był funkcjonariusz Urzędu Bezpieczeństwa w Złotowie.

W lutym 1946 roku na terenie wsi Pogórze (miejscowość położona w pobliżu Krajenki) doszło do zatargu sąsiedzkiego. Chodziło o rozliczenie za zboże. Jeden ze zważonych sąsiadów rzucił na odchodne groźbę, która prawdopodobnie nie pozostała jedynie pustym słowem. 14 lutego 1946 roku w gospodarstwie jej adresatów, mowa o rodzinie Rutkowskich, pojawili się sowieccy żołnierze.

W tym miejscu mała dygresja. Należy bowiem przypomnieć, że o kupacyjne wojska radzieckie, zwłaszcza w początkowym okresie instalowania komunizmu na ziemiach polskich, sprawowały rzeczywistą władzę na podbitych terenach. Dało się to również zauważyć na ówczesnych ziemiach powiatu złotowskiego. Na przykład Sowietci mianowali niektórych urzędników. Dokonywali też grabieży, mordów i gwałtów. Oczywiście propaganda komunistyczna przemilczała tego rodzaju zjawiska. Budowała w to miejsce mit o wyzwoleniu i odzyskaniu niepodległości. Smutny jest fakt, że tak ukształtowane

postrzeganie tego okresu widoczne jest również współcześnie.

Można założyć, że przyjazd Sowietów do Krajenki nastąpił za sprawą donosu. Prawdopodobnie było w nim pomówienie, że Karol i Stanisława Henzorowie są Ukraińcami (w zachowanych dokumentach pojawia się też termin "własowcy"). Od razu należy wyjaśnić, że małżonkowie podczas wojny przebywali na przymusowych robotach koło Dortmundu. Stamtąd przyjechali do Krajenki. Byli wyznania rzymskokatolickiego. Stanisława (z domu Rutkowska) była Polką, urodziła się w 1918 roku w Brzesku. Karol przyszedł na świat w 1921 roku w okolicach Terespolu.

Sowieci, zapewne mając wątpliwości co do wiarygodności donosu, ograniczyli swoją interwencję do zarekwirowania Henzorom dokumentów tożsamości. Jednocześnie nakazali stawienie się w siedzibie PUBP w Złotowie. Nazajutrz (15 lutego 1946 r.) Józef Rutkowski, który był bratem Stanisławy Henzor, zawiózł małżeństwo do Złotowa. Do siedziby PUBP

weszli około godziny 10:00. Około południa Karol Henzor powiadomił Józefa Rutkowskiego, który stał przed budynkiem, aby dalej na nich nie czekał i wracał do domu, co też ten uczynił. Następnego dnia rano Józef Rutkowski oraz Marianna Rutkowska (matka Stanisławy) pojawili się w siedzibie PUBP w Złotowie. Otrzyma-



li informację, że Henzorowie zostali zwolnieni i opuścili budynek PUBP poprzedniego dnia wieczorem. Była to kłamstwo. Stanisława i Karol Henzorowie zostali bowiem zamordowani 15 lutego 1946 roku.



Stanisława Henzor



Andrzej Seredyński - śledczy PUBP fot AIPN

Okrucieństwa tej zbrodni dodawał fakt, że kobieta była w 7 miesiącu ciąży.

Okoliczności ich śmierci zapewne pozostaną na zawsze tajemnicą. Według protokołów sekcji odgłosy wystrzałów z pistoletu. Tłumaczyli to tym, że myśleli, że śledczy Seredyński "strzela do wróbli". W pewnym stopniu tego rodzaju argumentację da się obronić. Czasami bowiem

ło 70 letniego mężczyzny (Wilhelm Ruth/Ruck z Krajenki), spowodowały ich reakcję. Seredyński został rozbrojony i osadzony w celi. W trakcie tych czynności rzekomo odgrażał się kolegom, że jest "ruski człowiek".

Zagadką jest także określenie dokładnego momentu rozpoczęcia dochodzenia. Z dokumentów wynika bowiem, że czynności procesowe (m.in.

towem (upozorowanie, że padli ofiarą napadu). Czy zatem w trakcie dochodzenia podjęto próbę krycia kolegi funkcjonariusza i mataczenia w sprawie? A może Seredyński był "kozłem ofiarnym" i ciąg zdarzeń wyglądał inaczej (w zbrodni uczestniczyły także inne osoby)? Pytania te zapewne pozostaną na zawsze bez odpowiedzi.

8 kwietnia 1946 roku oficer śledczy WUBP w Bydgoszczy chor. Waclaw Kosmala zamknął dochodzenie. Andrzej Seredyński przyznał się do winy. Usprawiedliwił się tym, że zbrodniczego czynu dopuścił się pod wpływem spożytego alkoholu. Nie wykazał skrupuły (m.in. nazywał mord "wypadkiem"). 14 maja 1946 roku został skazany przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Bydgoszczy na dożywotnie więzienie (jego obrońcą był Henryk Trzebiński). Wyrok był zmieniany przez kolejne amnestie (już 22 II 1947 roku prokurator mjr Ponarski wystąpił w jego sprawie do WSR w Bydgoszczy o zastosowanie amnestii) i w 1954 roku odzyskał wolność (karę odbywał w Bydgoszczy, Barczewie i Sztumie). Po opuszczeniu więzienia zamieszkał w województwie białostockim, prowadził niewielkie gospodarstwo rolne. Nie udało mi się ustalić daty jego śmierci.

Warto podkreślić, że Andrzej Seredyński stanął przed sądem wyłącznie dzięki determinacji rodziny Rutkowskich. Mowa zwłaszcza o matce Stanisławy Henzor, Mariannie Rutkowskiej, która stoczyła batalię o sprawiedliwość, nie bacząc przy tym na stalinowski terror. Już w III Rzeczypospolitej, Główna Komisja Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu IPN - Okręgowa Komisja w Koszalinie podjęła postępowanie w sprawie zbrodni, która miała miejsce 15 lutego 1946 roku w PUBP w Złotowie. 27 listopada 1992 roku w nioskowała o umorzenie dochodzenia. Prokurator Wojewódzki Andrzej Błaszczak przychylił się do tej prośby i umorzył je na podstawie zasady, że nie można sądzić dwa razy w tej samej sprawie.

Piotr Tomasz

Uwaga, zapraszam do kontaktu osoby, które mają wiedzę na temat komunistycznych i niemieckich zbrodni na naszych terenach. Mój e-mail: gp-zlotow@wp.pl

ze starego albumu.....

Krajenka/Krojanke (początki XX wieku)



recenzje książek o powieści złotowskim

Czy prof. Zdrenka pozbawi Łukasza Piosika mandatu radnego?

To oczywiście nie jest tytuł recenzowanej książki. Mowa natomiast o dwóch uczestnikach gorącego sporu, który wybuchł na tle zapisów zawartych w jubileuszowej publikacji „Złotów 1370-2020”.

Rada Miasta Złotowa przeznaczyła na wydanie książki rekordową kwotę 70 000 zł. Między innymi z tego względu radny Łukasz Piosik postanowił poddać publicznie osądowi jakość wykonanego przez prof. Joachima Zdrenkę dzieła. W swoim wystąpieniu na sesji Rady Miasta posłkował się uwagami do książki, które zamieścił portal 77400.pl (zapraszamy do odwiedzenia naszej strony). Podgrzało to temperaturę do tego stopnia, że prawdopodobnie dojdzie do rozprawy sądowej. Prof. Zdrenka zapowiedział też podjęcie działań, które będą mieć na celu pozbawienie Łukasza Piosika funkcji radnego. Twierdzi, że nie będą go oceniać rygusy. W liście do radnego Jakuba Pieniążkow-

skiego (przewodniczący Rady Miasta) zasugerował też, że inicjatywa ataku wyszła z „urzędu”. Natomiast w e-mailu skierowanym do redaktora naczelnego 77400.pl stwierdził, że „Złotów ma po dziurki w nosie”. W innym miejscu zarzucił portalowi „szowinistyczne treści” i inne negatywne przymioty. Mniej emocjonalnie zachowuje się radny Piosik, który po złożeniu swojej interpelacji nie wszedł na poziom dyskusji zaproponowany przez prof. Zdrenkę. Niewykluczone jednak, że postawi wniosek o pozbawienie go tytułu „Honorowego Obywatela Miasta Złotowa”.

Najpierw chce jednak poznać genezę nadania publikacji dość specyficznego kształtu (gro za-

pisów dotyczy Niemców) i przyczyny wystąpienia błędów.

Portal 77400.pl, jako jedyne media w regionie, poddał krytyce dzieło prof. Zdrenki. Warto wspomnieć, że np. na „zlotowskie.pl” próżno szukać tego rodzaju tekstu. Pojawił się za to np. artykuł, który zawierał treść ze strony Muzeum Ziemi Złotowskiej. Ten i inne teksty są oczywiście pełne pochwał dla autora i samego dzieła. W podobnym tonie brzmią opinie naukowców, którzy do tej pory recenzowali pracę. Czy zatem książka została przeczytana z odpowiednią wnikliwością? Z pewnością, przez nas. Czas zatem na recenzję redakcji portalu 77400.pl. W skali od 0 (zła) do 10 (bardzo dobra).

Minusy:

- Istotną wadą publikacji jest emocjonalne podejście prof. Zdrenki, które znajduje ujście w wartościowaniu poszczególnych osób i wydarzeń. Zapewne z tego powodu Profesor zamieścił w publikacji „naukowego babola roku”. Mowa o biogramie dra Kurta Messerschmidta. Jego nazwisko łączy się ze śledztwem IPN w sprawie przymusowej sterylizacji Romów w Szpitalu Powiatowym w Złotowie. Tymczasem prof. Zdrenka apeluje o jego upamiętnienie, mimo że wyniki dochodzenia IPN znane są od blisko 17 lat!

- Wprowadzający w błąd tytuł. Autor nie opisuje w pierwszej części publikacji całości dziejów Złotowa. Kończy ich opis na 1945 r. Bardziej adekwatne byłoby zatem użycie nazwy „Ze wspomnień Ericha Hoffmanna” lub „Flatow i Pommern”.

Tytuł „Złotów 1370-2020” nie odzwierciedla treści!

- Ogromna ilość niemieckich biogramów, pominięcie dziesiątek zasłużonych Polaków.

- Zbędne zabawy w genealogię. Z tego powodu bardzo ciężko przebrnąć przez szereg zapisów.

Jakie znaczenie dla historii miasta ma przedstawianie żydowskich i niemieckich sag rodzinnych, zwłaszcza że część opisanych osób miało niewielki lub praktycznie żaden związek ze Złotowem?

- Ślady historycznej nowomowy (np. zaliczanie Niemców do ofiar II wojny światowej, brak określeń typu „niemieckie obozy koncentracyjne, brak wyraźnego określenia państw agresorów w okresie II wojny światowej, swobodne operowanie terminem naziści).

- Wyczuwalne naleciałości z okresu komunistycznego. Przykładem operowanie słowem „wyzwolenie” w odniesieniu do walk na Krajnie w 1945 roku, używanie sformułowań polskie Obozy Pracy dla Niemców itp.

- Duża ilość błędów różnej wagi (ich wykaz znajduje się na stronie www.77400.pl)

- Wybiórczy dobór informacji i ich niepełny charakter (mimo dostępu do źródeł)

Plusy
Twarda okładka, dobry papier, wyraźna czcionka, unikalne fotografie i dokumenty. Także kilka interesujących informacji (np. biogram amerykańskiego generała Waltera Kruegera).

Nasza ocena wynosi: 1
Podsumowanie. Praca ciekawa głównie dla niemieckiego czytelnika. Będzie przypuszczalnie, po jej przetłumaczeniu, miódem na serce dla tamtejszych organizacji ziomkowskich. Czytelnik w Polsce, zwłaszcza młody, powinien mieć do niej duży dystans. Pozostaje mieć nadzieję, że cena 100 złotych za egzemplarz okaże się skutecznym postrachem. Ponadto, że pojawi się wkrótce opracowanie, które zweryfikuje zapisy w niej zawarte. To życzenie należy skierować m.in. do Muzeum Ziemi Złotowskiej, które zajmuje się sprzedażą publikacji.

Red.

Adolf Hitler z wizytą na Krajnie

Kanclerz Niemiec uchodzi za jednego z największych zbrodniarzy XX wieku. W tym niechlubnym rankingu zajmuje miejsce tuż po Mao Zedongu i Józefie Stalinie. Wyprzedza natomiast kilku innych morderców (m.in. króla Belgii Leopolda II). W III Rzeszy cieszył się ogromną popularnością. Czy także na Krajnie, którą odwiedził we wrześniu 1939 roku?

Z pewnością mógł liczyć na poparcie lokalnych niemieckich elit. Mowa głównie o zachodniej Krajnie, czyli ziemiach administrowanych przez Niemców również w okresie międzywojennym.

Dowodem na to ulice, place i inne miejsca, których patronem był Adolf Hitler. Dlaczego Niemcy dość gremialnie wspierali Fuhrera i jego popleczników? Odpowiedź jest dość banalna. Chodziło o osobisty zysk. Na przykład wykorzystywanie niewolniczej pracy Polaków lub przejmowanie ich majątków. Oczywiście należy przy tym pamiętać, że niektórzy Niemcy zachowywali się w miarę przyzwoicie. Przykładem brat Maxa Schmelinga - bokserskiego mistrza świata w boksie, który pełnił funkcję policjanta w Krajence. To właśnie dzięki Schmelingowi (imie-

nia nie udało mi się ustalić) Bernard Kokowski uniknął aresztowania, które z pewnością skutkowałyby dalszymi represjami. Warto też przywołać polską patriotkę Marię Gąszczak (została ścięta 28 września 1943 roku w Plötzensee) i wspomnieć, że w Głomsku przyjaźniła się z niemiecką rodziną Kugothów.

Równie bliskie relacje utrzymywał z nimi Feliks Marszałkowski - nauczyciel polskiej szkoły w Głomsku. O przyzwoitym zachowaniu podczas wojny rodziny Kugothów może świadczyć fakt, że po wkroczeniu Sowietów, polscy pracownicy przymusowi stanęli w jej obronie.

Wspomniane przykłady nie mogą przesłonić faktu, że większość Niemców była beneficjentami zaborczej polityki Fuhrera i wyrażała na nią w różny sposób przyzwolenie. Najgorliwsi stawali się elementem nazistowskiego aparatu terroru. Przykładem landrat złotowski Ackmann, burmistrz Złotowa Brandt i im podobni. Warto zauważyć, że niektóre z takich osób osiągnęły stosunkowo wysokie szczeble kariery. Najbardziej znanym przykładem jest Wernher von Braun, który urodził się w 1912 roku w Wyrzysku. Opuszczył to miasto w 1920

roku. Miało to związek z tym, że ta część Krajnie znalazła się w granicach II Rzeczypospolitej. W okresie II wojny światowej Wernher von Braun był pomysłodawcą wykorzystania więźniów z obozów koncentracyjnych w przemyśle rakietowym. Tysiące z nich przypłaciło to życiem. Kolejne tysiące ludzi zmarły w wyniku eksplozji pocisków V2, których głównym konstruktorem był właśnie wspomniany SS-man. Oczywiście nie był on "krajńskim rodzyńkiem" w tym nazistowskim cieście. Wkrótce na portalu 77400.pl pojawią się m.in. artykuły na temat urodzonego w Krajence Heinza Lorenza (jako starosta w Wejherowie miał swój udział m.in. w zbrodni w Piaśnicy) oraz urodzonego w Złotowie Ericha Paula Mallacha (należał do oddziału Eskorty Osobistej Adolfa Hitlera (niem. Leibstandarte Adolf Hitler), był żołnierzem ochrony Norwej Kancelarii Rzeszy).

Należy też odnotować, że w zachodniej części Krajnie widocznym był opór wobec polityki Hitlera. Wynikało to w głównej mierze z faktu, że mimo agresywnej polityki germanizacyjnej ziemie te nadal zamieszkiwał znaczny odsetek społeczności polskiej. Niewykluczone, że na jej

konto należy zapisać incydent, który wydarzył się w 1932 roku w Zakrzewie. Mowa o okresie bezpośrednio poprzedzającym dojście Hitlera do władzy. Wówczas to na słupie telefonicznym powieszono kukłę przedstawiającą Hitlera. Jego język był wypuszczony na zewnątrz. Strój "zdobiła" zaś swastyka.

Sprawców tego żartu, mimo starań lokalnych działaczy NSDAP, nie udało się ustalić. Problemem okazało się również ściągnięcie z słupa samej kukły. Uczynił to dopiero Żyd Willy Wilczek (Wilzig?). Za wykonanie tej specyficznej usługi otrzymał rzekomo 2 RM. Prawdopodobnie kukła przedstawiająca Fuhrera została później zakopana.

Tego rodzaju epizody nie miały już miejsca we wrześniu 1939 roku, kiedy to Adolf Hitler osobiście zawitał na Krajnę. Warto wspomnieć, że nie była to pierwsza wizyta Hitlera w tym regionie. 19 lipca 1932 roku przyszedł wódz III Rzeszy przyjechał do Piły. Głównym punktem jego pobytu było przemówienie na zlocie bojówek hitlerowskich z całej Marchii Granicznej Poznańsko - Zachodniopruskiej. Impreza odbywała się w strugach rześistego deszczu. Mimo tego zgromadziła tysiące zwolenników nazizmu.

Przemieszczanie po terenie przyfrontowym umożliwił Hitlerowi „Fuhrersonderzug Ameryka”. Był to specjalny pociąg. W jego skład wchodził wagon wyposażony w urządzenia zasilające (generator car), wagon salonka, wagon konferencyjny, wagon do przewozu samochodów osobowych (na wyposażeniu znajdował się m.in. terenowy sześciosiowy Mercedes), wagon łączności. Pociąg chroniła załoga złożona z esesmanów. Ponadto działa przeciwlotnicze, które doczepione były na początku (zaraz za lokomotywą) i na końcu składu.

W momencie wybuchu II Wojny Światowej Adolf Hitler przebywał w Berlinie. Jednak już 3 września 1939 r. ruszył w podróż na front. Pociąg „Ameryka” zatrzymał się na stacji w Połczynie Zdroju. Stamtąd 4 września 1939 roku kawalkada samochodów (przez Szczecinek i Sępólno Krajeńskie) trafiła w okolice Świecia. Właśnie w tym miejscu Hitler (w asyście wysokich funkcjonariuszy państwowych) obserwował forsowanie Wisły przez oddziały niemieckie. W tym czasie pociąg przejechał się z Połczyna Zdroju do Płytynicy (Plietnitz). Wieczorem 4 września 1939 roku, trasą przez Więcbork i Złotów Adolf Hitler powrócił do pociągu (wcześniej koło Komierowa spotkał się

z generałem Güntherem von Kluge, dowódcą 4. Armii oraz zjadł z żołnierzami obiad z kuchni polowej). Płytnica nie stała się jednak miejscem dłuższego postoju. Kanclerza z powodu wypadki Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeszy. Zgodnie ze zwyczajem panującym przed wybuchem wojny poinformowało ono akredytowanych w Niemczech dyplomatów zagranicznych o miejscu pobytu głowy państwa. Ze względów bezpieczeństwa nastąpiła konieczność zmiany miejsca postoju pociągu. Poprzez ten epizod Płytnica zapisała się jednak w historii jako Kwaterna Główna Fuhrera. Z tej miejscowości pociąg przemieścił się w okolice Starej Łubianki (niektóre źródła wskazują, że było to jeszcze bliżej Piły).

5 września 1939 r. miał miejsce kolejny epizod związany z Hitlerem i obecnymi ziemiami powiatu złotowskiego. Pociąg wiozący Fuhrera zatrzymał się w Jastrowiu (Jastrow) lub Okonku (Ratzebuhr). Powodem był stacjonujący pociąg szpitalny. Kanclerz "spon-tanicznie" postanowił odwiedzić rannych żołnierzy, co zostało uwiecznione przez fotografa Heinricha Hoffmanna oraz odnotowane przez niemiecką agencję prasową.

Piotr Tomasz

Zbrodnie w Jastrowiu - tajemnice powiatu złotowskiego (CZ. 1)

W lutym 1945 roku zamordowano na terenie Jastrowia kilkunastu pracowników przymusowych. Niektóre z odnalezionych zwłok były w bardzo złym stanie (m.in. ciała były nadgryzione przez świnię). Kto dokonał tych makabrycznych zbrodni? Łotysze? Niemcy? Sowietzi? Rozpoczynam cykl artykułów historycznych pt. „tajemnice powiatu złotowskiego”.

2 lutego 1945 roku w późnych godzinach wieczornych, po blisko dwóch dniach walk, Jastrowie zostało zdobyte przez Armię Berlinga. Broniące miasta nazistowskie wojska wycofały się w kierunku wsi Podgaje. Jako ostatnie opuściły Jastrowie łotewskie oddziały osłonowe. Standartemführer Janums zarządził ich odwrót o 20:30. Prawdopodobnie rozkaz ten został ostatecznie wykonany dopiero około godziny 22. Jednostki Wojska Polskiego, które stacjonowały pod Piecewkem, rozpoczęły wymarsz w kierunku Jastrowia w nocy 3 lutego 1945 roku. Dla pełnego obrazu należy dodać, że w walkach o Jastrowie uczestniczyły również formacje Armii Czerwonej. Ponadto, że żołnierzami Armii Berlinga dowodzili także rosyjscy oficerowie.

Ponad 20 lat po tych wydarzeniach, Zofia P. (mieszkanca Jastrowia) napisała list do Komisji Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu w Koszalinie. Nie nawiązywała w nim jednak do heroicznych walk, które toczyły się o miasto i okoliczne miejscowości. Poinformowała natomiast o tym, że dowiedziała się o zbrodniach, które wydarzyły się na początku 1945 roku w Jastrowiu. Okazało się, że wiadomości przekazane przez kobietę nie były wysane z palca. Potwierdziły je bowiem późniejsze relacje świadków. Niestety, upływ czasu spowodował, że problemem stało się ustalenie sprawców. Ponadto liczby ofiar, ich tożsamości oraz miejsca i czasu zbrodni.

Jednym z pierwszych żołnierzy, którzy 3 lutego 1945 roku pojawili się w Jastrowiu, był st. sierż. Kazimierz Kempa - z-ca dowódcy plutonu zwiadu 6 DP. Wspólnie z kolegami wszedł m.in. do budynku, który znajdował się przy ulicy Toepferstrasse (później Kilińszczaków). Mowa o piekarni Lothara Blenke. W relacji złożonej po latach opisał, że przy głównej ulicy znajdował się dwupiętrowy budynek, a obok piekarni zabudowania gospodarcze. Właśnie

w jednym z tych ostatnich pomieszczeń żołnierze Armii Berlinga znaleźli 6 trupów z literą „P” na ubraniach - 5 mężczyzn i kobietę.

Kim byli sprawcy tej zbrodni i ich ofiary? Odpowiedź na pierwszą część pytania być może przynosi relacja chłopca, którego żołnierze WP znaleźli w pobliskim sklepie spożywczym, dokładnie w jego piwnicach. Młody mężczyzna miał około 15-16 lat i pochodził z Wołynia. Chłopiec rzekomo widział, że właściciel piekarni zawołał jakiegoś mundurowego, który w budynku gospodarczym zastrzelił te 6 osób. Rzekomo miało to miejsce jeszcze podczas pobytu jednostek niemiecko-łotewskich w Jastrowiu. Kempa i towarzyszący mu żołnierze znaleźli w pobliżu miejsca zbrodni fotografie i inne osobiste rzeczy niektórych z ofiar. Na tej podstawie ustalili, że wśród zastrzelonych było 5 polskich żołnierzy - uczestników wojny obronnej 1939 roku. Prawdopodobnie nazywali się: Kocięga (Kolęda), Garbiec, Magiera, Koliński i Tręda (Trenda). Warto dodać, że słowa chłopca z Wołynia uwiarygadnia w pewien sposób relacja świadka - Bernarda S., który jako pracownik przymusowy przebywał podczas wojny na terenie Jastrowia. Charakteryzował on Lothara Blenke jako osobę niezwykle wrogo nastawioną do Polaków. Rzekomo napis na drzwiach jego piekarni głosił, że psom, Żydom i Polakom wstęp wzbroniony. Bernard S. był prawdopodobnie dobrze traktowany przez niemieckiego pracodawcę, którym był spedytor kolejowy Hans Lammer. Dlatego jego charakterystyka Lothara Blenke wydaje się być wiarygodna i pozbawiona chęci odwetu za okres okupacji.

Kolejne informacje na temat miejsc zbrodni przynosi relacja Bartłomieja L. Mowa w niej o obozie, który znajdował się między cmentarzem a tartakiem w Jastrowiu. W barakach przebywało od 150

do nawet 300 pracowników przymusowych. Wśród nich były osoby różnej narodowości (Polacy, Francuzi, Anglicy). Jednym z nich był Władysław Pindera - pierwszy po wojnie burmistrz Jastrowia.

Bartłomiej L. po latach wspominał, że na terenie obozu rozstrzelano dwie rodziny - łącznie 6 Polaków. Oprawcami mieli być członkowie łotewskiej dywizji SS. Powyższą relację uzupełnia kolejny pracownik przymusowy - Józef F., który precyzuje, że zamordowanymi byli: mężczyzna z żoną i dwójką dzieci oraz Zenon z Łodzi z narzeczoną. W tym miejscu należy ponownie wspomnieć o liście Zofii P, który zainicjował całą sprawę. Prawdopodobnie podaje ona dane osobowe jednej z ofiar. Mowa o Zenonie Chranowskim z Łodzi (ur. 12 marca 1923 roku), który został pochowany w zbiorowej mogile na cmentarzu w Jastrowiu. Wedle słów kobiety, tablicę nagrobną ufundowała jego rodzina. Znajdował się na niej napis „zginął śmiercią tragiczną 27 stycznia 1945 roku”. Kolejne uzupełnienie wnoszą słowa Bronisława F. (uczestnik wojny obronnej 1939, pracownik przymusowy), że żony fryzjerów były siostrami (Irena Klewkowicz z siostrą Marią), mord nastąpił poprzez strzał w tył głowy, a zbrodnia została dokonana przed wkroczeniem Wojska Polskiego!

Wspomniane relacje budują spójny przekaz. Mamy 12 polskich ofiar (3 kobiety, 7 mężczyzn i 2 dzieci), które zostały zamordowane tuż przed wkroczeniem Wojska Polskiego do Jastrowia. Określeni są również sprawcy zbrodni. Mowa o Niemcach lub Łotyszach (ci ostatni byli szczególnie wrogo nastawieni do Polaków, wspomina o tym np. pracownik przymusowy, Franciszek T.). Określone też zostały niektóre miejsca zbrodni: teren baraków obozowych (ofiary przeniesiono w to miejsce) oraz budynek należący

do Lothara Blenke. Do tego można jeszcze dodać relację Józef B., który mówił o 8 trupach znalezionych w obozie (wspomniane rodziny „fryzjerów” oraz dwie bliżej nieznane osoby), Bartłomieja L., który wspominał o zamordowaniu na terenie Jastrowia kilkunastu pracowników przymusowych, Bernarda S., który po powrocie na teren Jastrowia dowiedział się o rozstrzelaniu 18-20 osób (najwięcej koło obozu) oraz Leona O., który wskazał zabitego przy ulicy Żymierskiego 4 lub 6.

W tym miejscu nie można jednak postawić kropki przy całej historii. Rodzą się bowiem liczne wątpliwości. W pierwszej kolejności należy rozważyć te, które dotyczą zabitych w obozie. Mowa o osobach, które dla lepszej narracji nazwałem „rodziną fryzjerów”. Pod koniec stycznia 1945 roku przebywające w barakach osoby zostały ustawione w kolumnę, która pod niewielką eskortą wymaszerowała w kierunku Sypniewa. W trakcie marszu część osób postanowiła uciec. Tak uczyniła m.in. „rodzina fryzjerów”. Według relacji Bartłomieja L., znaleźli schronienie w jednym z gospodarstw na tzw. Zagórze (obecnie część miasta Jastrowie). Nie jest do końca jasne, w którym momencie je opuścili. Świadek podaje, że 2 lutego, we wczesnych godzinach rannych, w gospodarstwie pojawili się żołnierze Wojska Polskiego. Rzekomo około południa „rodzina fryzjerów” postanowiła udać się po resztę swoich rzeczy na teren obozu. W tym miejscu należy wspomnieć krótki opis walk o Jastrowie, który zamieściłem na samym wstępie. Na tej podstawie bardziej prawdopodobne wydaje się, że żołnierze Wojska Polskiego znaleźli się w Zagórze 3 lutego 1945 roku. W takim przypadku śmierć „rodziny fryzjerów” (być może także pozostałej dwójki osób z terenu obozu), w wyniku strzałów w potylicę, nastąpiła już po opuszczeniu miasta przez niemiecko-łotewskie formacje. Prawdopodobne, że stało się to także po przejściu polskich wojsk frontowych, które wyruszyły m.in. w kierunku Nadarzac. Wskazuje na to relacja Bartłomieja L. - pracownika przymusowego w okresie II wojny światowej. Mowa w niej, że „rodzina fryzjerów” została zamordowana, kiedy wojska przeszły i została komendantura. Należy zatem postawić pytanie:

kto ich zabił? Niemcy? Łotysze? Sowietzi?

Kolejne wątpliwości pojawiają się w przypadku mordów dokonanych w zabudowaniach Lothara Blenke. Przypominam, że zwiad pod dowództwem st. sierż. Kempy, który pojawił się w tym miejscu w nocy 3 lutego, znalazł 6 trupów: kobietę i pięciu żołnierzy września 1939. Kim byli ich mordercy? Można wskazać na Łotyszy lub Niemców. Być może miał w tym swój udział również Lothar Blenke. Wydaje się natomiast oczywiste, że zdarzenie miało miejsce przed wkroczeniem Wojska Polskiego. Na tym jednak nie koniec historii. Przypominam, że żołnierze zwiadu przeszukiwali okoliczne budynki. W ten właśnie sposób znaleźli chłopca z Wołynia, który znajdował się w piwnicach jednego ze sklepów.

Należy wspomnieć, że bezpośrednio przy piekarni Lothara Blenke znajdowały się nieruchomości należące do Maxa Schmellinga. W jednym z jego budynków gospodarczych znaleziono kolejne zwłoki. Nie natrafili jednak na nie żołnierze ze zwiadu Kempy. Odnalazł je m.in. Władysław G. (jeniec wojenny, pracownik przymusowy) - dwa dni po opuszczeniu miasta przed niemiecko-łotewskie oddziały! Można więc założyć, że było to 4-5 lutego 1945 roku. W chlewie znajdowały się szczątki 6 osób. Wszystkie zostały zabite strzałem w potylicę. Mowa o 2 kobietach i 4 mężczyznach. Pierwsza z nich pracowała u Schmellinga, druga w masarni. Kobiety miały na ubraniu znak „Ost” (tak oznaczano osoby pochodzące ze Wschodu, także Polaków). Również jeden z zabitych mężczyzn był pracownikiem Schmellinga. Nieco mniej ofiar w swojej relacji podaje Bartłomiej L. (podczas wojny pracownik w Zagórze), który stwierdził, że w chlewie były cztery osoby: dwie kobiety i dwóch mężczyzn! Ich zwłoki były pogryzione przez świnię. Józef F., widział jedynie martwego mężczyznę (w budynku przy piekarni), którego ciało również nadgryzły świnię. Także Franciszek T. widział na gospodarstwie Schmellinga zwłoki pogryzione przez zwierzęta. W tym miejscu należy przypomnieć, że zwiadowcy st. sierż. Kempy nie natknęli się na te zwłoki, mimo że byli w tym miejscu 3 lutego i dość dokładnie przeszukiwali budynki. Można więc założyć, że ofiary z chlewa Schmellinga zostały

zabite później. Tego rodzaju hipotezę komplikuje nieco relacja Antoniego S., który widział 6 zabitych w gospodarstwie Maxa Schmellinga. Ten świadek wskazuje moment dokonania zbrodni (przed wkroczeniem Armii Berlinga) oraz potencjalnego zabójcę. Rzekomo widział mężczyznę w szarym mundurze, który wychodził z pistoletem z chlewa. Ponadto fragment ciała kobiety, która dogorywała. Nie słyszał jednak żadnego strzału. Oczywiście można założyć, że słowa tego świadka odnoszą się do mordów, który opisywał st. sierż. Kempa. Należy też pamiętać, że wszystkie relacje były składane kilkanaście lat po dokonaniu mordów na terenie Jastrowia. Stąd może również wynikać ich niespójność.

Sledztwo w sprawie mordów na pracownikach przymusowych umorzono na początku lat 70. XX wieku. Oficjalnym powodem było nie wykrycie sprawców i trudności w dostarczeniu do prawdy. Przyjęto, że zamordowano na terenie Jastrowia 22 pracowników przymusowych. 10 na terenie obozu, 6 w chlewie Schmellinga i 6 w zabudowaniach Lothara Blenke. Z pewnością jednak była to lista niepełna. W relacjach świadków pojawiają się bowiem informacje o zabitych w Zagórze, przy ulicy Żymierskiego i innych miejscach. Nieznany pozostaje los także wielu pracowników przymusowych z terenu Jastrowia. Na przykład Amerykanów, którzy pracowali w lesie między Jastrowiem a leśnictwem Smolary i w Byszkach. Wspomina o tym pismo ZBOWID z Wałcza (z 30 marca 1970).

Czy zagadkę śmierci pracowników przymusowych z Jastrowia da się kiedykolwiek wyjaśnić? Czy poznamy wszystkie ofiary i miejsca ich kaźni? Trudno odpowiedzieć na te pytania. Pozostaje mieć nadzieję, że rodziny byłych pracowników przymusowych posiadają jakieś wspomnienia i podzielią się z Czytelnikami portalu 77400. Wiele takich osób zostało przecież na terenie powiatu złotowskiego po zakończeniu wojny. Może część tajemnicy potrafią odsłonić jastrowscy grabarze, którzy zapewne trafiali/trafiają na ślady po obozie utworzonym przez Niemców dla pracowników przymusowych.

419 urodziny Królewskiego Miasta

5 maja 1602 r. dzięki staraniom Piotra Potulickiego, ówczesnego starosty ujsko-pińskiego będącego też wojewodą kaliskim, Jastrowie otrzymało prawa miejskie, potwierdzone przez króla Zygmunta III Wazę.

Już w pierwszej połowie XVII w. liczba ludności Jastrowia wynosiła ok. 1200

osób. Miasto było znane jako miejsce dużych jarmarków - co roku odbywał się

tu jarmark świętojański (24 VI), św. Michała (29 IX) oraz jarmark w pierwszą



niedzielę po Wielkanocy. W połowie XVIII w. liczba jarmarków wzrosła do siedmiu rocznie.

W XIX w. Jastrowie wykształciło się jako lokalny ośrodek produkcji różnych rzemiosł i przetwórstwa płodów rolnych. Dane statystyczne z 1860 r. mówią, że najwięcej było tutaj warsztatów szewskich (119), sukieniczych (81), kowalskich (21), krawieckich (19) i stolarskich (16) oraz po kilku tkaczy, piekarzy, rzeźników, młynarzy, czapników, siodlarzy,

szklarzy, gwoździarzy, blacharzy, malarzy, farbiarzy i po jednym garbarzu, introligatorze, zegarmistrzu, ludwisarzu, producencie octu. Powstała też wytwórnia cygar, mebli i obuwia, kupców było 28.

W XVII i XVIII w. miasto zasłynęło z licznych procesów czarownic - ostatni z nich odbył się w 1733 roku. Natomiast wiek XIX przyniósł dynamiczny rozwój przemysłu - w 1869 roku zainstalowano w Jastrowiu pierwszą maszynę parową, działało już kilka fabryczek obuwia, fabryka wełny czesankowej, wytwórnia maszyn, odlewnia żeliwa i wytwórnia wyrobów tytoniowych. W 1908 r. zbudowano linię kolejową do Czaplinka.

W 1945 r. Jastrowie włączono w system obrony „pasa przesłaniania” Wału Pomorskiego, stanowiło ono silny punkt oporu Niemców. Po dwudniowych walkach 1 i 2 lutego, oddziały polskie z 4 DP im. Jana Kilińskiego i 6 DP zdobyły

miasto. W toku walk uległo ono zniszczeniu w około 10 procentach.

Wśród oficerów polskich uwolnionych z obozu jenieckiego w Gross Born i powracających przez

Jastrowie do swych domów, był również Leon Kruczkowski. Ten znany dramaturg, na kanwie zdarzeń jakie miały miejsce w Jastrowiu - kiedy to uciekające z okrajonej Piły oddziały Niemców usiłowały opanować miasto - napisał „Pierwszy dzień wolności”, dramat wystawiany przez liczne teatry, będący też podstawą scenariusza filmowego do filmu o tym samym tytule.

W roku 2002 Jastrowie uroczystie obchodziło 400-lecie nadania praw miejskich, pod hasłem „JASTROWIE - MIASTO KRÓLEWSKIE”.

(Red.)

Źródło: (jastrowie.pl)

Bój o środki finansowe, by przyszłe pokolenia się nas nie wstydziły

Podczas konferencji w Starostwie Powiatowym w Złotowie rozmawiano o środkach finansowych z Unii Europejskiej dla samorządów w ramach Krajowego Planu Odbudowy, o bezpieczeństwie na drogach, nowych ścieżkach rowerowych, remoncie drogi z Nowego Dworu do Dzierżąni. Słowem rozpoczął się bój o środki, które pozwolą na rozwój gospodarczy, by młodzi się nas nie wstydzieli.



Na konferencji w starostwie złotowskim spotkali się przedstawiciele samorządowców powiatu złotowskiego z posłem Krzysztofem Czarneckim i radnym Sejmiku Wojewódzkiego Adamem Bogrycewiczem. Spotkanie otworzył starosta złotowski Ryszard Goławski, dziękując za dobrą współpracę rządu i samorządu. - Pozyskaliśmy kwotę 6 mln zł na zmodernizowanie szpitala. Z ostatniego rozdania Funduszu Dróg Samorządowych wpłynęło do samorządów 15,6 mln zł, to niemała kwota. Droga Nowy Dwór - Dzierżąnia

to dofinansowanie ponad 4 mln zł, reszta środków na tą inwestycję będzie pochodziła od powiatu i Gminy Złotów - powiedział starosta powiatu złotowskiego Ryszard Goławski.

Natomiast poseł Krzysztof Czarnecki podziękował staroście za zaproszenie i współpracę. - Są samorządy, które się obrażają na rząd i są samorządy, które aplikują o środki. Ostatnie rozdanie w skali kraju, 1,42 mld dla naszego regionu, a sama Wielkopolska aplikowała o 1,9 mld zł, czyli o 500 mln zł więcej. Powiat złotowski leży na granicach Wielkopolski i stara się

pozyskać środki na zasadzie współpracy, a nie podziału i skłócenia. Dzisiaj stajemy przed ważną decyzją, bo posłowie i senatorowie będą głosowali za kwotą 770 mld zł ze środków unijnych. Będziemy z tych środków realizować Krajowy Plan Odbudowy. 30% w/w kwoty będzie dla samorządów. Niektórzy chcą te środki zanegować, ale są to środki na rozwój gospodarczy i są oczekiwane przez społeczeństwo lokalne. Odbyło się wiele spotkań z przedsiębiorcami, z instytucjami i władzami Sejmiku Wielkopolskiego. Wielkopolska także otrzyma środki finansowe, 30% to fundusze, które otrzymają samorządy - na walkę z zanieczyszczeniami powietrza, cyfryzacją, wykorzystanie innych źródeł energii, innych niż węgiel. Dzisiaj nikt nie jest w stanie powiedzieć, gdzie powstanie jaka droga i jakie obiekty zostaną zmodernizowane. Ale trzeba być przygotowanym na sięgnięcie

po te środki. Kto zgłasza przeciw, to jest przeciwko samorządom, przeciwko obywatelom, przeciwko rozwojowi - podkreślił poseł Prawa i Sprawiedliwości Krzysztof Czarnecki. Starosta Goławski dodał, że dużą sztuką jest poruszać się w różnych programach, z których chce skorzystać powiat, a o Złotowie dobrze się mówi na sesjach Sejmiku Wojewódzkiego. Zaś radny sejmiku Adam Bogrycewicz powiedział, że w bieżącej kadencji czyni wysiłki, by potrzeby samorządu złotowskiego były dostrzegane. - Mogę panu staroście pogratulować współpracy. Środki na drogi, na służbę zdrowia są sukcesem samorządu powiatowego. Jeśli prześlę Państwo dokumenty Sejmiku Wojewódzkiego, to wiadać, że są tu duże potrzeby.

Powiat złotowski, to powiat ambitny, który będzie realizował swoje plany - spuentował pan Adam. Przewodniczący Rady Powiatu Złotowskiego Julian Brewka powiedział, że powiat ma ponad 460 km dróg i ich stan jest nienajlepszy. - Droga Nowy Dwór - Stare Dzierżąno to najgorsza droga w powiecie złotowskim. Dziękuję panie posle w imieniu mieszkańców i przedsiębiorców za tę drogę, z której będziemy

mogli wszyscy skorzystać. Mam nadzieję, że ta kadencja będzie najlepsza w historii powiatu pod względem budowy dróg. Henryk Trawiński powiedział, że rzeczywistość powojenna została nas bez planu Marshalla. - Teraz możemy dogonić kraje Unii Europejskiej. Nie rozumiem opozycji. Chodzi o walkę z PiS-em, ale kosztem czego? Kosztem wszystkiego. Musimy brać byka za rogi. Dobrze się współpracuje z panem Starostą. Politykę zostawmy na boku - mówił się radny, członek zarządu powiatu pan Henryk. Wiesław Fidurski dodał, że jako obywatel jest beneficjentem programów rządowych, bowiem dofinansowanie uzyskała ulica Zamkowa w Złotowie. - Jestem oficerem

drogowym w Złotowie. Będzie bezpiecznie! Będzie droga rowerowa dla dzieci do szkoły. Droga dla mieszkańców mojej Zamkowej, gdzie pomyślano o przystanku autobusowym. Jest jeszcze bardzo dużo do zrobienia. Plan Marshalla, na który się nie załapał, jest teraz do zrobienia - cieszył się z zaplanowanych inwestycji członek zarządu powiatu. - Bezpieczeństwo na drogach, jest bardzo ważne, jak powiedział kolega Fidurski - podkreślił na zakończenie konferencji starosta Goławski i podziękował w imieniu władz samorządowych za współpracę, która daje efekty, a z nich korzystają mieszkańcy.

Red.

REKLAMA

OPTYK

M. Modzelewski

BADANIE WZROKU

Walc, al. Tysiąclecia 4
tel. 502-160-099
67 387-19-58

pon. - pt. 9⁰⁰ - 17⁰⁰
sobota 11⁰⁰ - 13⁰⁰

Jastrowie
ul. Kilińszczaków 31
tel. 607-874-552
pon. - pt. 10³⁰ - 17⁰⁰



Klaudia Adamek ze złotem i srebrem!

To była wyprawa po złote runo. Mistrzostwa świata sztafet, które na początku maja zorganizowano w Chorzowie, okazały się kolejnym kamieniem milowym w karierze Klaudii Adamek, sprinterki rodem ze Złotowa. Lekkoatletka trenująca od lat w barwach Gwardii Piła (brawa dla szkoleniowca Romana Marciniaka) zdobyła na śląsku złoty i srebrny medal!

Mistrzowska okazała się sztafeta na dystansie 4 x 200 metrów. Obok naszej krajanki, złoto wypracowały też Paulina Guzowska, Kamila Ciba i Marlena Gola. Sukces był tym cenniejszy, że okraszono go rekordem kraju (1:34:98). Rzecz działa się zaledwie kilka minut

po srebrnym finale biegu 4 x 100 metrów. Tu również Polskę reprezentowała Klaudia! Tym razem towarzyszyły jej Magdalena Stefanowicz, Katarzyna Sokółska i Pia Skrzyszowska. Wydaje się, że ten sukces, mimo iż nie został pomalowany złotem, należy uznać za cenniejszy,

bowiem druga lokata na mistrzostwach jest równoznaczna z uzyskaniem przepustki na Igrzyska Olimpijskie w Tokio (sztafeta 4 x 200 metrów nie mieści się w programie Igrzysk).

Do Chorzowa niektórym nacjom było za daleko, ale



stara prawda brzmi: „nieobecni nie mają racji”.

W związku z tym osiągnięcia Klaudii Adamek należy uznać za wybitne. Dodam jeszcze, że na Stadionie Śląskim Polska zdobyła też złoto w sztafecie mieszanej

na dystansie 2x2x400 metrów oraz srebro w biegu 4x400 metrów kobiet. Tak dobrego występu w sztafetowych mistrzostwach globu Polacy nigdy wcześniej nie zanotowali.

Wojciech Drózdź

Zdjęcie:
www.worldrelayssilesia
21.com

Zmarł Piotr Nowacki. Trudno w to uwierzyć...

Niełatwo zabrać się za pisanie o kimś, kto zasłużył na książkę. Tym bardziej, gdy wokół widać, jak wiele ten KTOŚ znaczył dla kolarskiej braci tu, w Pile. I nie tylko tutaj.



Piotr Nowacki, rocznik 1971, odszedł nagle. Można powiedzieć, że zmarł na służbie. Zginął w wypadku podczas wyścigu kolarskiego. Mało kto, tak jak on, kochał rowery. Mało kto, tak jak on, lubił się na nich ścigać. Jego postawa, zaangażowanie i przekraczanie kolejnych barier było przegromną motywacją dla naśladowców. On nie musiał

wiele mówić. Wystarczyło na niego popatrzeć, żeby zachwycić się kolarstwem. I sportem w ogóle. Bez wątpienia odszedł wielki autoritet.

Nie miałem z Piotrem wiele do czynienia. Jedynym konkretnym wydarzeniem, które nas do siebie zbliżyło, był „Tour de Tri” – unikatowa impreza, którą wymyślił i przeprowadził w Pile przed

siedmioma laty. Szukając naturzyczków, którzy pokazą innym, że można takie zawody ukończyć nie będąc zawodowcem, uderzył do mnie. Podjąłem rękawicę i zaliczyłem wszystkie etapy, choć momentami było niezmiernie trudno. Przez trzy sierpniowe dni nad jeziorem Płotki miksowano nam zestaw biegowo – kolarsko – pływacki. Podobno był

to pierwszy taki miting nie tylko w Polsce. Wspaniały pomysł i wyjątkowe przeżycie.

Niestety, zamiast sukcesu była żałoba i szlaban na kontynuację przedsięwzięcia. Stało się tak z powodu śmierci jednego z uczestników podczas ostatniego, najdłuższego etapu kolarskiego. Dramatniebywały. Wszyscy współczuliśmy rodzinie zmarłego. Okazało się później, że pod kątem medycznym imprezę zabezpieczono dobrze. Dodatkowo każdy uczestnik podpisał oświadczenie, że stan jego zdrowia pozwala na udział w tak wyczerpującym wydarzeniu. Ale co z tego? Życia zmarłemu nikt nie odda. A Piotr Nowacki też swoje odchorował. Również wizyty bezwzględnych reporterów, którzy nie mieli skrupułów szukać go z kamerą w miejscach niepublicznych. Plany co do przyszłości „Tour de tri” imponowały, tylko że w jednej chwili legły w gruzach.

Teraz nie ma i planów, i Piotra. Choć obserwując poruszenie po jego śmierci, jestem pewien, że pamięć po wspaniałym zawodniku i bardzo uczynnym, niemal zawsze uśmiechniętym człowieku nie zginie. A ja już teraz rezerwuję miejsce w triathlonie marzeń tam, u góry. Takim, który organizuje właśnie Piotr Nowacki. Z pewnością w niebie nic złego nam się nie stanie.

Do zobaczenia!

Wojciech Drózdź
zdjęcie: Facebook
Piotra Nowackiego

Pilskie Towarzystwo Piłki Siatkowej już bez Enei

To smutna wiadomość: od nowego sezonu Pilskie Towarzystwo Piłki Siatkowej nie będzie już mogło liczyć na wsparcie swojego dotychczasowego mecenasa, przedsiębiorstwa Enea. Władze klubu, który w lutym pożegnał się z siatkarską elitą kobiet, wystosowały oficjalny komunikat do mediów. Czytamy w nim:



„Od 2017 r. Enea wspierała klub i zawodniczki PTPS Piła, pamiętając o historycznych sukcesach klubu na krajowych i europejskich parkietach siatkarskich. Były to cztery sezony pełne sportowych emocji. Od początku współpracy z pilskim klubem Enea znała wymagającą sytuację PTPS-u i w ramach sponsoringu wspierała Klub w próbie odbudowy nawiązania do dawnych sukcesów sportowych. Niestety, zapoczątkowane przed 2017 r. trudności finansowe, mimo wielu podejmowanych prób i działań władz Klubu,

uniemożliwiają realizację bieżącej umowy między PTPS Piła i Eneą. Z tego względu strony podjęły decyzję o rozwiązaniu umowy sponsoringowej.”

Jaka zatem przyszłość czeka zespół, który zgodnie z planem powinien jesienią zacząć występy w I lidze siatkówki kobiet? Za wcześniej na konkrety. Zarząd klubu unika dodatkowych komentarzy. Pozostaje nam zatem wiara, że najgorsze już minęło, a przed nami spokojna odbudowa siatkarskich fundamentów. Oby.

Wojtek Drózdź

KP Piła. W pogoni za marzeniami

„Piła piłkarską pustynią”, „wszędzie, tylko nie u nas”, „czy my zawsze musimy być z tyłu?”. Takich głosów jest wiele. Fani sportu od lat narzekają na poziom dorosłego futbolu nad Gwdą. Ale czy dziś również te utyskiwania mają rację bytu? Czy na stałe ugrzęźliśmy w martwym punkcie?

Zadałem pytanie retoryczne. Widać gołym okiem, że futbol w Pile ma się coraz lepiej. No dobrze – może nie każdy to widzi, ale wystarczy się trochę rozejrzeć, żeby odkryć pewne fakty. Kilka bardzo prężnych akademii piłkarskich dla najmłodszych to jedno. Druga sprawa to seniorzy KP Piła, którzy krok po kroku wędrują wzwyż ligowej hierarchii. Jest coraz lepiej, a plany są znacznie ambitniejsze.

Właśnie, Klub Piłkarski Piła. Mimo że działa ledwie od pięciu lat, to już teraz można powiedzieć o nim wiele dobrego. - Kiedy w 2016 roku zakładaliśmy stowarzyszenie, było nas trzech: Adam Idzikowski, Karol Skiba i ja. Dzisiaj skupiamy około dwustu zawodników i piętnastu trenerów.

Gramy w lidze wojewódzkiej juniorów młodszych i starszych, wyprzedzając zespoły z Wągrowca i Wronek. Osiągamy coraz większe sukcesy, ale chcąc budować nowoczesny klub, musimy dbać o piłkarską akademię. I takie jest nasze kluczo-

zarządu, wytyczonym w dalekosiężnej strategii, jest awans seniorów do trzeciej ligi w 2030 roku i udział w Centralnej Lidze Juniorów. Przez ten czas klub ma się nieustannie rozwijać. I dawać szansę wszystkim – większym i mniejszym talentom. - Nie każdy zostanie zawodowym piłkarzem, ale każdy może próbować. I liczy na nasze wsparcie – mówi Mariusz Januzik, dyrektor sportowy w KP Piła. Po czym dodaje: - Trening w klubie uczy dzieci szacunku do przeciwnika, porządku, pracy w grupie, waleczności. To cechy, które przydadzą się zawsze.

Również w dorosłym życiu, z dała od piłki nożnej.

Bez wątpienia szczególnym magnesem dla adeptów futbolu jest Brazylijczyk, Edi Anradina. Mieszkający od wielu lat w Pile sportowiec to uznana firma. Urodził się w 1974 roku (a więc w czasie, gdy Polska kochała piłkę nożną jak nigdy wcześniej, a drużyna Kazimierza Górskiego ograła Brazylię w meczu o trzecie miejsce na mistrzostwach



po zakończeniu jego kariery zastrzeżono numer 5, z którym występował w barwach Pogoni. - Na początku nikogo tutaj nie znałem, ale teraz mam większe grono znajomych niż moja żona, która z Piły pochodzi. I która bardzo mi pomaga na każdym polu. Również zawodowym.

inwestycyjnych, pracuje z piłką młodzieżą. I docenia jakość pracy w KP Piła: - Możemy pod tym względem spokojnie konkurować z innymi zespołami.

Uważam, że nie ustępujemy nawet niektórym drużynom z ekstraklasy. Widać

- Po między poziomem średnim i wyższym jest w piłce nożnej mniej więcej dziesięć procent różnicy - mówi Mariusz Januzik. - Niektórzy spodziewali się, że jak Edi zacznie pracować z młodzieżą, to będą fajerwerki i czary. Tymczasem

klubu: - Mamy własną telewizję, hymn, sklep i aktualną stronę internetową.

Posiadamy zaufane grono oddanych sponsorów, z firmą Miralex i Miastem Piła w pierwszej kolejności. Oczywiście, jesteśmy niezmiernie wdzięczni wszystkim naszym sponsorom i partnerom, nie tylko tym największym. Możemy też liczyć na wsparcie i dobre słowo od rodziców młodych piłkarzy. To także nas wzmacnia - informuje prezes KP Piła.

Problemy? Te są zawsze. Ważne, żeby codzienne kłopoty nie przesłoniły zalet i chęci do działania.

Klub cieszy się z możliwości gry na stadionie przy Żeromskiego i z perspektywy remontu obiektu przy Bydgoskiej. Jednocześnie ma nadzieję, że uda się wkrótce wybudować 2-3 pełnowymiarowe boiska treningowe. Na razie tego mu brakuje w pierwszej kolejności. Prace poszukiwawczo - organizacyjne trwają. - Nie zapominajmy też o obiektach krytych. Dzieci muszą trenować cały rok.

Na tym właśnie polega różnica między Polską i Brazylią. Tam jest dużo ciepłej zimy i z ciągłym treningiem nie ma najmniejszego problemu. My musimy stworzyć do tego odpowiednie warunki - podkreśla Mariusz Januzik. Dopowiada też, że KP Piła współpracuje z innymi sportowcami i klubami. Choćby ze Sportami Walki Piła czy sprinterem Remigiuszem Olszewskim. - Pandemia trochę nas ograniczyła, ale nie wyhamowała. Chcemy cały czas iść do przodu. Chcemy gonić nasze wspólne marzenia.

Wojtek Drózdź



we założenie. Przyszłość tkwi w wychowankach, którzy dojrzeją na wszystkich szczeblach w jednym klubie, z seniorami włącznie - mówi ambitny, rzeczowy, ale również niezwykle życzliwy piłce i klubowi prezes KP Piła, Przemysław Wojcieszak. Wspólnym planem

świata). Grał na najwyższym poziomie w kilku ligach. Na jego talencie poznali się w Brazylii, Rosji, Japonii, ale także (a może przede wszystkim) w Polsce, gdzie pokochano go dzięki świetnej postawie w Pogoni Szczecin i Koronie Kielce. Szczecinianom stał się tak bliski, że

Trzeba przyznać, że Edi, który w KP Piła pełni rolę dyrektora do spraw rozwoju, ma ambitne plany. Zamierza bowiem wybudować i rozwijać centrum piłkarskie, które służyłoby młodym futbolistom przez okrągły rok. Równoległe do działań

dobrze, że tutaj wszystko ma ręce i nogi. Jest pokładane i przemyślane. Dlatego tu trafiłem.

A co sprawiło, że Brazylijczyk złączył swoje losy z piłkarskim klubem? - Można powiedzieć, że razem się przyciągnęliśmy - opowiada Przemysław Wojcieszak: - Edi to wspaniała osobowość i świetny fachowiec. Ma poczucie humoru, jest sympatyczny, a z drugiej strony należy do osób konkretnych i szczerych. Poza tym, prezentując naszym chłopcom pewne rozwiązania, jest bardzo wiarygodny, bo przecież sam grał w ekstraklasie. Trudno komuś takiemu odmówić racji. Zwłaszcza na boisku.

w ogóle nie o to chodzi. Edi uczy podstaw. Jak się piłkę przyjmuje i jak ją podaje. Do perfekcji dochodzi trenując małe rzeczy. A na boisku, tak jak w życiu, masz być przede wszystkim kreatywny.

Goście, którzy na początku maja odwiedzili naszą redakcję, marzą, aby jakiś chłopak z Piły sięgnął wreszcie dorosłej reprezentacji Polski. Tego szczytu nikt w Pile jeszcze nie zdobył. Sami natomiast ciężko pracują, aby warunki dla rozwoju młodych talentów były w ich klubie jak najlepsze. I dostępne dla każdego. Młodzież od 15 r.ż. trenuje bezpłatnie. Dbają również o stały rozwój marketingowej strony

REKLAMA



NEUROLOGICZNY NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ CENTRUM LECZENIA STWARDNIENIA ROZSIANEGO OŚRODEK BADAŃ KLINICZNYCH im. dr n. med. Hanki Hertmanowskiej

- ✓ badania kliniczne w zakresie chorób neurologicznych i psychicznych
- ✓ kompleksowe, monitorowane leczenie stwardnienia rozsianego
- ✓ kompleksowe, monitorowane leczenie choroby Alzheimera
- ✓ kompleksowe konsultacje neuropsychologiczne
- ✓ konsultacje neurologiczne – trudne diagnostycznie zaburzenia i objawy neurologiczne: diagnostyka różnicowa, opracowanie programu leczenia, monitorowanie przebiegu choroby
- ✓ borelioza i zakażenia odkleszczowe w chorobach neurologicznych – diagnostyka i leczenie
- ✓ konsultacje psychiatryczne – diagnostyka, leczenie, porady
- ✓ konsultacje dietetyczne – diagnostyka, opracowanie planu żywienia



Zapraszamy:

62-064 Plewiska, ul. Fabianowska 40

Rejestracja telefoniczna

(poniedziałek-piątek w godz. 10.00-16.00):

61-863-00-68 lub 506 444 900

e-mail: neurologiczny.nzoz@gmail.com

www.hertmanowska.pl